Należytość pocztowa opłacona gotówką.
WYDANIE IV, III, II, ...
Rok XV. Kraków, środa 16 listopada 1932 Nr. 311

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-86
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Europa nie może płacić

Czy Ameryka odroczy grudniową ratę?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 14. 11. (R) Wręczone w piątek departamentowi stanu noty rządu angielskiego i francuskiego w kwestji długów wojennych zostały obecnie ogłoszone.

Nota angielska daje najpierw pogląd na rozwój problemu długów wojennych w ostatnich czasach a następnie podkreśla, że istniejący w chwili obecnej system zobowiązań finansowych między państwami **musi ulec rewizji.** Wedle najgłębszego przekonania rządu angielskiego, szybka decyzja w tej sprawie jest nieodzowna. Z tej przyczyny rząd angielski ma nadzieję, że rząd amerykański możliwie **najszybciej zgodzi się na podjęcie pertraktacyj w kwestji długów wojennych.** Ponieważ nie jest możliwe, aby kwestja ta załatwiona została w ciągu 5 tygodni, przeto proponuje rząd **angielski odroczenie mu płatnej w dniu 15 grudnia raty długów wojennych.** Jako najdogodniejsze miejsce dla przyszłych rokowań proponuje rząd angielski — Waszyngton.

Podobnie brzmi **nota rządu francuskiego.** Rząd francuski stwierdza, że trudności finansowe i gospodarcze **uniemożliwiające utrzymywanie stosunków normalnych między poszczególnemi państwami, istnieją w dalszym ciągu** i że należy podjąć nowe wysiłki, aby je usunąć w imię interesu powszechnego. Nota przypomina obietnice dane swego czasu premierowi Lavalowi w Waszyngtonie wskazuje na uczynione ze swej strony **ustępstwa i ofiary,** mające na celu **utrwalenie pokoju** i wskazuje na konieczność podjęcia kroków, zmierzających do zrewidowania układu dłużnego. Celem stworzenia podczas przyszłych obrad atmosfery **zaufania** i wobec niemożności rychłego zakończenia pertraktacyj i rozwiązania problemu, rząd francuski powołując się na przykład Lozanny, **prosi o odroczenie raty długów wojennych, płatnej 15 grudnia br.**

Londyn, 14. 11. (L) „Times" donosi z Waszyngtonu, że departament stanu liczy, iż po notach angielskiej i francuskiej także Włochy i Belgja nadeślą oficjalne noty w kwestji długów wojennych o identycznej treści.

W obliczu trudnej decyzji

Hoover zaprasza na naradę — Roosevelta

Nowy Jork. 14. 11. (R) Noty angielska i francuska, skierowane do rządu amerykańskiego, skłoniły prezydenta Hoovera do **telegraficznego zaproszenia swego następcy Roosevelta do wzięcia udziału w obradach nad tą kwestją.** W telegramie tym Hoover wskazuje na **konieczność okazania państwom dłużniczym życzliwości,** jednak pod warunkiem otrzymania **kompensat w innej dziedzinie.**

Stany Zjednoczone będą żądały wzamian za swe ustępstwa **rozszerzenia rynku europejskiego dla zbytu swych produktów oraz daleko idącego rozbrojenia.**

W dalszym ciągu prezydent Hoover wskazuje na uchwałę kongresu amerykańskiego, wypowiadającą się **przeciw redukcji lub skreślenia długów wojennych,** zauważając, że uchwała ta jest przedewszystkiem **dziełem demokratów** i będzie stanowiła poważną przeszkodę w rokowaniach.

Opinja publiczna w Stanach Zjednoczonych w sprawie długów wojennych **jest rozbieżna.** Przewodniczący komisji zagranicznej senatu, senator republikański **Borah jest za rewizją układu dłużnego.** Natomiast jego przypuszczalny następca senator demokratyczny **Swanson** jest **przeciwny redukcji długów wojennych.** Podkreśla on, że wszelkie w tym kierunku ustępstwa **muszą się odbić na kieszeni podatników amerykańskich.**

„Główny warunek przywrócenia zaufania"

Londyn. 14. 11. (L) W artykułach poświęconych notom francuskiej i angielskiej w Waszyngtonie dzienniki wyrażają pogląd, że rząd amerykański zgodzi się na odroczenie rat i jednomyślnie wskazują, iż załatwienie problemu długów wojennych **jest głównym warunkiem przywrócenia zaufania w życiu gospodarczem świata.**

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

(b): Dyskusja dookoła listu
Dlaczego nie należy bić żydów?
Dr. M. Kahany: Poważne memento (List z Genewy)
Inż. Salomon Schwarz: Mord z litości (List z Pragi)
Sir Wauchope opowiada o Palestynie
Herriot siedzi mocno w siodle
Wieczory teatralne
Co było przyczyną strasznej katastrofy budowlanej w Warszawie?
Jak zachować młodość? (Głosy Masaryka, Roda-Rody i Mistinguette)
Listy z Tarnowa, Bielska, Wadowic

Wyjazd chaluców

Warszawa. 14. 11. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 11.55 wyjechało z Warszawy 300 emigrantów i pionierów żydowskich, udających się w drogę na Trjest do Palestyny.

Prof. Bartel broni autonomji

Warszawa, 14. 11. (Sin) Prof. Bartel złożył w sobotę wizytę wiceministrowi oświaty ks. Żongołłowiczowi. Jak twierdzą, tematem rozmowy była sprawa nowego projektu **autonomji uniwersyteckiej.** Prof. Bartel sprzeciwia się podobno szczególnie tym artykułom projektu, które ograniczają prawa profesorów.

W dniu dzisiejszym prof. Bartel złożył wizytę premjerowi Prystorowi w jego mieszkaniu prywatnem. Wizyty p. Bartla noszą charakter zupełnie prywatny.

Prof. Bartel podjął w dniu dzisiejszym sumę przyznaną mu z Funduszu Kultury Narodowej i w najbliższym czasie wyjeżdża zagranicę.

Min. Jędrzejewicz u p. Prezydenta

Warszawa. 14. 11. PAT. P. Prezydent R. P. przyjął dziś przed południem ministra Jędrzejewicza a następnie sen. Janta-Połczyńskiego i sen. Wielowieyskiego.

Warszawa. 14. 11. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał w dniu dzisiejszym do Cieszyna.

Zamach bombowy na ratusz w Lozannie

(Telegram własny „Nowego Dziennika"),

Genewa, 14. 11. (K) Wczoraj wieczór dokonano w Lozannie zamachu bombowego na ratusz. O godz. 22.15 nastąpił pod gmachem ratusza gwałtowny wybuch, od którego fasada budynku została uszkodzona a 5 osób odniosło rany.

Jak stwierdzono, bomba sporządzona była z puszki z konserw i zaopatrzona w długi lont. Sprawcy zamachu **zbiegli.** W związku z tem podjęła policja w lokalach i mieszkaniach komunistów rewizje, w następstwie czego **aresztowano dotąd 20 komunistów.** Rewizje za bronią przeprowadzone zostały również w Genewie, gdzie w dalszym ciągu panuje zupełny spokój.

O fikcji tak zwanych długów wojennych

Dyskusja w sprawie międzynarodowych długów wojennych nie została bynajmniej spowodowana wynikiem wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych. **Kampanja wyborcza w Stanach Zjednoczonych nie była bowiem prowadzona pod hasłem utrzymania, skreślenia względnie redukcji długów wojennych, a obydwaj w rachubę wchodzący kandydaci na prezydenta t. j. Hoover i Roosevelt** unikali starannie omawiania problemu długów wojennych w okresie przedwyborczym. Stanowisko zatem nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych wobec kwestji długów wojennych jest nieznane, a słychać głosy, zapowiadające, że nie długi wojenne będą tym pomostem, który ma zbliżyć Stany Zjednoczone do Europy, lecz redukcja amerykańskiej taryfy celnej, mająca umożliwić europejskim państwom dłużniczym spłatę ich zobowiązań płatniczych na rzecz Ameryki, w towarach

Sprawa długów wojennych wyszła na porządek dzienny ze względów formalnych. 15 grudnia br. winna nastąpić płatność długów wojennych państw europejskich na rzecz Stanów Zjednoczonych. W ostatnim roku budżetowym osiągnęły Stany Zjednoczone z wpływów rat amortyzacyjnych i odsetek długów wojennych kwotę blisko 260 milj. dolarów, która to kwota stanowiła poważną pozycję dochodową budżet uamerykańskiego. Te długi wojenne państw europejskich znajdowały jednak swe pokrycie w zobowiązaniach reparacyjnych Niemiec. tak, że faktycznie tylko Niemcy obsługiwały europejskie długi wojenne wobec Ameryki. Stany Zjednoczone zdawały sobie dobrze sprawę z tego junctim, zachodzącego między reparacjami niemieckiemi a długami wojennemi innych państw europejskich, to też państwa europejskie, w szczególności zaś Francja, godząc się na układ lozański, czyniły to w przeświadczeniu, że Stany Zjednoczone zredukują swe wierzytelności wojenne wobec państw europejskich, w proporcjonalnym stosunku do redukcji reparacyj niemieckich. Zresztą zależność długów wojennych od reparacyj została wyraźnie podkreślona przez Hoovera w ubiegłym roku, kiedy Hoover zwrócił się telegraficznie do Hindenburga z zapytaniem o sytuację gospodarczo-finansową Niemiec i jedynie w związku z odpowiedzią Hindenburga zdecydował się ogłosić moratorjum, umożliwiające dopiero państwom europejskim odroczenie reparacyj niemieckich. **Układ w Lozannie doszedł do skutku też tylko pod tym warunkiem, że Stany Zjednoczone zredukują odpowiednio swe wierzytelności wobec państw europejskich, tak, że Francja nie wahała się stwierdzić, że na wypadek utrzymania w pełnej wysokości obsługi długów wojennych, plan Younga będzie nadal działał.**

Klucz sytuacji leży zatem w rękach Stanów Zjednoczonych. Chodzi o kwotę niemałą, bo o blisko 21 miljardów dolarów, której skreślenia względnie poważniejszej redukcji domagają się państwa europejskie. Sądząc z ostatnich kroków dyplomatycznych, stanowisko państw europejskich opiera się na jednolitym froncie. Francja i Anglja złożyły noty dyplomatyczne rządowi Stanów Zjednoczonych, z prośbą i przedłużenie moratorjum **na czas nieograniczony.** W najbliższym czasie spodziewane jest doręczenie not Stanom Zjednoczonym z strony dalszych państw dłużniczych, jak Polski, Włoch, Belgji i Czechosłowacji. **Widzimy zatem, że w kwestji długów wojennych niema różnic między poszczególnemi państwami europejskiemi i na tym punkcie utworzony został jednolity front wszystkich państw dłużniczych Europy przeciw największemu wierzycielowi świata, Stanom Zjednoczonym.** Wprawdzie termin spłat kwot amortyzacyjnych i odsetek od długów wojennych przypada dopiero 15 grudnia br., jednak 5 grudnia br. zbiera się w Waszyngtonie Kongres amerykański, posiadający najważniejszy głos w sprawie długów wojennych. Hoover nie zechce prawdopodobnie sprawy tej załatwić bez porozumienia się z nowoobranym prezydentem; Roosevelt nie wypowie się prawdopodobnie konkretnie wobec tego problemu — bez uwzględnienia opinji większości obecnego kongresu amerykańskiego, zaś ten ostatni również nie będzie mógł zapewne zająć definitywnego stanowiska, w związku z nieskrystalizowanemi poglądami obydwu „prezydentów“ tj. Hoovera i Roosevelta, tak iż spodziewać się należy, że **moratorjum Hoovera zostanie przedłużone do czasu pełnego zainstalowania się Roosevelta na Kapitolu.**

Nie należy przytem zapominać, że dotychczasowe negatywne stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec problemu długów wojennych nie było wypływem jedynie jakiejś psychozy antyeuropejskiej. **Wchodzą w grę również względy taktyczne w odniesieniu do kwestji zadłużenia wewnętrznego i prywatnego zadłużenia wszystkich zagranicznych dłużników Stanów Zjednoczonych. Stosunek wierzyciela do dłużnika istnieje bowiem nietylko w Europie, ale i w Stanach Zjednoczonych,** gdzie różnice zachodzące między dłużnikiem a wierzycielem są może ostrzejsze, aniżeli różnice między politycznym czy prywatnym dłużnikiem, a wierzycielem gdziekolwiekindziej. Wszak lawina spadku cen surowców i płodów rolnych ma swe źródło w Stanach Zjednoczonych, i spadek ten poczynił w Ameryce znacznie większe spustoszenie aniżeli w Europie. **Farmer amerykański już dawno narzeka, że wobec spadku cen płodów rolnych i wzrostu wartości długów nie może podołać swym zobowiązaniom płatniczym, domagając się moratorjum.** Dla ulżenia sytuacji zadłużonych farmerów, których zobowiązania płatnicze przekraczają fantastyczną sumę 40 miljardów, dolarów, proponował niedawno wpływowy senator Borah powiększenie obiegu pieniężnego w Stanach Zjednoczonych o 5 miljardów dolarów a stan North Dakota już od trzech lat wykazuje niemożność pokrycia swych długów, wobec zubożenia swej ludności, w związku ze spadkiem cen. Rząd Stanów Zjednoczonych walczy wszelkiemi siłami przeciw tym tendencjom wprowadzenia moratorjum względnie redukcji prywatnych długów, **zdając sobie sprawę z tego, że realizacja tego rodzaju żądań zrujnowałaby finanse państwowe.** Nic zatem dziwnego, że opinja publiczna i rząd Stanów Zjednoczonych nie może z lekkiem sercem dopuścić do skreślenia długów wojennych Europy, albowiem poważnym ubytkiem wpływów, tego rodzaju krok stworzyłby doskonały precedens dla zadłużonych farmerów, **którzy nie bez pewnej słuszności wykazywaliby następnie rządowi Stanów Zjednoczonych, że interesy dłużnicze skłóconej Europy są mu bliższe, aniżeli niedola zadłużonych farmerów amerykańskich.**

W pewnej mierze wpływają i Niemcy na negatywne stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec skreślenia długów wojennych. Nie nal ży bowiem zapominać, że Stany Zjednoczone zainwestowały w Europie blisko 6 miljardów dolarów, po największej części w formie kredytów długo- i krótkoterminowych, a w samych Niemczech tkwią amerykańskie wierzytelności długo- i krótkoterminowe w kwocie blisko jednego miljarda dolarów. Stany Zjednoczone zdają sobie dobrze sprawę z tego, że **wzmożony ruch narodowo-socjalistyczny w Niemczech i naczelne założenia programowe tego kierunku, zwalczające „Zinsknechtschaft“, mogą być w pierwszym rzędzie zastosowane wobec wierzytelności obywateli obcych, wśród których figurują Stany Zjednoczone na pierwszem miejscu, z połową łącznego zadłużenia prywatnego Niemiec.** Wprawdzie szereg oficjalnych osobistości niemieckich oświadczyło, że Niemcy nie wystąpią z żądaniem redukcji zobowiązań prywatnych Niemiec wobec zagranicy, jednak Stany Zjednoczone, jako najsilniej w tem zainteresowane obawiają się, że Niemcy, zachęcone skreśleniem długów wojennych, nie ominą sposobności do silnej, iście niemieckiej propagandy za „przystosowaniem obecnej wysokości zadłużenia prywatnego Niemiec do wzrostu wartości pieniądza“.

Tak, czy owak, nie wydaje się jednak prawdopodobnem, aby Europa płaciła nadal długi wojenne na rzecz Stanów Zjednoczonych. Jest rzeczą wykluczoną. aby w dzisiejszych stosunkach finansowo-gospodarczych mogła Europa transferować Stanom Zjednoczonym 260 miljonów dolarów, skoro wiadomą jest rzeczą, że stosunkowo najbogatsza z wszystkich państw europejskich, Anglja przeżyła ostatnio okres silnego spadku funta szterlinga w związku z zakupami dolarów. dla spłacenia grudniowej raty Stanom Zjednoczonym. Najlepszym dowodem zresztą, że Europa płacić nie może jest fakt — — — jednolitego frontu europejskiego w tej sprawie. Kiedy bowiem jeszcze widzieliśmy tak serdecznie zgodne ze sobą państwa europejskie, jak dzisiaj, kiedy Europa oświadcza Stanom Zjednoczonym, że płacić nie może?

J. DIAMENT.

Min. Szembek w Londynie

Londyn, 14. 11. Przybył tutaj wiceminister spraw zagranicznych p. Szembek i odbył szereg rozmów na temat sytuacji międzynarodowej. Dziś odwiedził min. Szembeka bawiący w Londynie min. Benesz.

—oSo—

Spisek na życie prezydenta Argentyny

Nowy Jork, 14. 11. (R) Jak z Buenos Aires donoszą, wykryto tam spisek na życie prezydenta republiki, aresztując szereg anarchistów.

Berlin. 14. 11. PAT. W dniu dzisiejszym kancl. Papen przybył z oficjalną wizytą do rządu saskiego do Drezna.

Pościg za niedźwiedziem na ulicach Zurychu

Zurych, 14. 11. PAT. Z tutejszego ogrodu zoologicznego uciekły dwa niedźwiedzie. Jeden z nich został wkrótce potem zastrzelony w pobliskim lesie przez myśliwego, drugiego dostrzeżono po paru dniach na drzewie w małym ogródku w centrum miasta.

Pomimo licznych prób niedźwiedź nie dał się złapać, a spędzony z drzewa zaczął uciekać ulicami miasta, wbudzając panikę. jednego z przechodniów, który usiłował go złapać, ugryzł w rękę. Wreszcie osaczony skoczył do piwnicy, gdzie go obezwładniono i odstawiono do ogrodu zoologicznego.

Warszawa. 14. 11. Sin. Pogłoski o zamknięciu, czy też likwidacji zakładów Scheiblera i Grohmana w Łodzi są nieprawdziwe.

„W walce o honor Polski..."

Szlachetny apel studentów - Polaków w Ameryce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 11. (Sin) Koło opieki nad akademikiem polskim zagranicą otrzymało następującą depeszę z Chicago: „Z najwyższem zaniepokojeniem dowiadujemy się z pism amerykańskich o nowych zaburzeniach na uniwersytetach polskich. Jako obywatele amerykańscy polskiej narodowości zwracamy uwagę na szkodliwość podobnych wypadków, które przynoszą ujmę imieniu Polski, powodując niepowetowane straty dla opinji Państwa Polskiego.

W walce o honor Polski na wszechnicach amerykańskich, wzywamy naszych kolegów w Polsce do zaniechania wszystkiego, co mogłoby szkodzić sprawie Polski. Wzywamy naszych kolegów do zachowania spokoju i szlachetności, która cechowała zawsze polską tradycję."

Centrala klubów uniwersyteckich w Chicago: Prezes: Tadeusz Trzyma.

Znowu straszna katastrofa budowlana

Tym razem w Łodzi

Łódź, 14. 11. PAT. Dzisiaj rano mieszkańcy domu przy ul. Głównej zaalarmowani zostali ogłuszającą detonacją w mieszkaniu, położonem na pierwszem piętrze tego domu. Sąsiedzi pospieszyli na pomoc i gdy przemocą otworzono drzwi, przybyłym ukazał się straszny widok: Sufit mieszkania całkowicie był zawalony a na podłodze leżały stosy gruzów, z pod których wydobywały się jęki ludzkie.

Z pod gruzów wydobyto właścicieli mieszkania Wolskich oraz ich 3-letniego wnuczka Czesława Klimczaka.

Jak się okazało sufit w mieszkaniu tem od dawna już groził zawaleniem. Wszyscy mieszkańcy otrzymali narazie doraźną pomoc na miejscu, ale stan ich zdrowia jest ciężki. Przybyła policja usunęła mieszkańców zagrożonej części domu. Dochodzenia policyjne trwają.

Pogrzeb ofiar katastrofy warszawskiej

Warszawa. 14. 11. Dziś popołudniu odbył się pogrzeb żydowskich ofiar katastrofy budowlanej na ul. Krochmalnej. W pogrzebie wzięły udział nieprzebrane tłumy. Na cmentarzu rozgrywały się dramatyczne sceny.

Garnizon genewski rozwiązany

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 14. 11. (K) Z powodu rozluźnionej dyscypliny garnizon genewski został dziś rozwiązany. Żołnierze zostali zwolnieni z wyjątkiem jednej tylko kompanji.

Do dyspozycji komendy miasta pozostanie bataljon wojska z kantonu Wallis, który od trzech dni pełni służbę garnizonu genewskiego.

Otto Bauer agituje za „jednolitym frontem"

Porozumienie międzynarodówki zurychskiej z — moskiewską?

Wiedeń, 14. 11. PAT. Na zjeździe austrjackich socjaldemokratów pos. Otto Bauer wygłosił przemówienie na temat obecnej sytuacji politycznej oraz taktyki stronnictwa w najbliższej przyszłości. Austrja — powiedział mowca — jest krajem małym i ubogim, bezbronnym i zależnym od zagranicy. Austrja jest otoczona zewsząd państwami przeciwnemi rządom demokratycznym. Proletarjat austrjacki ma przed sobą ciężkie zadanie bronienia tej wysepki demokracji. Tak mały kraj jak Austrja, nie potrafi oczywiście — mówił w dalszym ciągu poseł — wprowadzić u siebie ustroju socjalistycznego.

Obrona demokracji dała się w walce z Heimwehrą przeprowadzić skutecznie w roku 1930 przy pomocy kartek wyborczych. Obecnie szykuje się do ataku hitleryzm, zorganizowany na sposób pruski. Demokracja niemiecka stała się z własnej winy niezdolna do żadnej akcji. Reakcja niemiecka potrwa jeszcze przez szereg lat. Tragedja niemiecka stała się w Austrji parodją. Burżuazja w Austrji pragnęłaby naśladować Niemcy, brak jej jednak do tego sił i talentu.

Proletarjat w Austrji stoi na gruncie demokracji, jednak ewentualny gwałtowny zamach reakcji gotów jest on odeprzeć również gwałtem.

Dr. Bauer żalił się następnie, że komuniści widzą w socjalistach swych głównych przeciwników i zwalczają ich nielojalnie, zamiast dążyć do uworzenia jednolitego frontu proletarjatu. Dr. Bauer zaznaczył, że front taki da się osiągnąć tylko w drodze rokowań Międzynarodówki zurychskiej z moskiewską. W dalszym ciągu swej mowy zapowiedział dr. Bauer walkę przeciwko gabinetowi Dollfussa, zarzucając mu, że w gabinecie jego zasiadają faszyści, i że dąży on rzekomo do zaprowadzenia dyktatury.

Krwawa strzelanina na pograniczu polsko-sowieckiem

Wilno, 14. 11. PAT. W miejscowości Ogary na odcinku granicznym Radoszkowice patrol sowieckiej straży granicznej natknął się o godz. 5 rano na grupę 15 włościan, usiłujących przedostać się na teren Polski. W czasie strzelaniny, jaka się wywiązała 8 włościan zostało zabitych.

Nowy układ handlowy sowiecko-angielski?

Moskwa, 14. 11. (R) Nowy ambasador sowiecki w Londynie Majski donosi, że minister spraw zagranicznych sir John Simon zawiadomił go, iż rząd angielski pragnie podjąć rokowania celem zawarcia nowego angielsko-sowieckiego układu handlowego.

O Żydowski Kongres Gospodarczy w Polsce

Warszawa, 14. 11. ŻAT. Z inicjatywy Centrali Drobnych Kupców odbyły się wielkie narady z udziałem działaczy gospodarczych, przedstawicieli kupiectwa i prasy w sprawie zwołania kongresu gospodarczego. Zebranie wyłoniło komitet, który postawił sobie za zadanie zwołanie Żydowskiego Kongresu Gospodarczego w Polsce, który miałby być organem konsolidującym i reprezentującym żydostwo polskie na zewnątrz i wewnątrz.

Protesty wyborcze przed Sądem Najwyższem

Warszawa. 14. 11. Sin. Dziś Sąd Najwyższy rozpatrywał na posiedzeniu niejawnem stronę formalną trzech protestów wyborczych z okręgu tarnopolskiego. Posiedzenie jawne w tej sprawie Sąd Najwyższy wyznaczył na 16 stycznia. Protest wyborczy ze Złoczowa został przekazany na jawne posiedzenie Sądu Najwyższego w dniu 9 stycznia.

Echa starć Histadrutu z rewizjonistami

Jerozolima, 14. 11. ŻAT. Sąd rozpatrzył sprawę 23 robotników, którzy brali udział w incydentach, jakie się rozegrały między rewizjonistami a członkami Histadrutu w związku z strajkiem w fabryce Frumina. Sąd skazał ośmiu robotników po 3 miesiące więzienia każdego, dziesięciu po jednym miesiącu ewentualnie z zamianą na 10 funtów grzywny od każdego, pięciu uniewinniono.

Nowe walki w Gran Chaco

Nowy Jork, 14. 11. (R) Z Asuncion (Paragwaj) donoszą, że w Gran Chaco rozgorzały nowe walki paragwajsko-boliwijskie. Podczas ataku na fort Saavedra wojska boliwijskie zostały pobite, przyczem straciły przeszło 500 żołnierzy w zabitych.

Szefowie sztabów radzą

Belgrad. 14. 11. (R) Dziś rozpoczęła się tu doroczna konferencja szefów sztabów generalnych państw Małej Ententy. Na konferencji ma być ustalone stanowisko państw Małej Ententy na konferencji rozbrojeniowej.

Demonstracje antywęgierskie w Bukareszcie

Bukareszt, 14. 11. PAT. W Bukareszcie doszło do ulicznych manifestacyj studenckich o charakterze antywęgierskim. Młodzież akademicka wtargnęła do kilku lokali węgierskich, lub posądzanych o sympatje węgierskie, niszcząc w nich urządzenia i wybijając szyby.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa. 14. 11. Sin. Prawdopodobny przebieg pogody na wtorek, 15 bm.: Wyżyna małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: rankiem mgły lub opary. w ciągu dnia pogodnie lub dość pogodnie. Nocą przymrozki, dniem temperatura około 5 stopni. Słabe wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

Z DNIA

Dyskusja dookoła listu

Przed kilku dniami przedrukowaliśmy nadesłany nam przez Żydowską Agencję Telegraficzną list ambasady polskiej w Londynie, wystosowany do jakiegoś bliżej nam nieznanego „rabina Jeruchima Leinera z Polski". List ten zatytułowaliśmy: „W świetle oficjalnem...", załatwiając się w ten sposób w zupełności z jego treścią, argumentacją i całem jego „nastawieniem" do kwestji żydowskiej w Polsce. Jeśli obecnie do tego pisma wracamy, to tylko dlatego, że prasa antysemicka rzuciła się nań jako na oficjalny, miarodajny i „murowany" dowód, że Żydom jest w Polsce... dobrze.

Należy otóż na to odpowiedzieć, iż Żydom jest w Polsce może nietylko dobrze ale wprost doskonale, cudownie, jak w samym raju, jak u Pana Boga za piecem, dowodem atoli na to nie może być nigdy i w żadnym razie enuncjacja tego albo innego czynnika oficjalnego. Nie wiemy zupełnie, kim jest ów „rabin Leiner" i nie mamy do takiego zgoła nam nieznanego rzekomego „rabina" najmniejszego zaufania, ale — objektywnie rzecz biorąc — większą już wagę co do osądu sytuacji żydowskiej w Polsce możnaby przywiązywać do pisma „rabina Leinera" do jakiegoś wysokiego urzędnika polskiego zagranicą, aniżeli do korespondencji... odwrotnej.

Cóż np. powiedzieć ma taki passus: „polityka rządu odnosi się przychylnie do rozwoju społeczno-gospodarczego i politycznego Żydów w kraju i zagranicą"? Tylko to „zagranicą" można potwierdzić. Albo np.: „Żydzi są reprezentowani w ministerstwach, w bankowości..." Nam o żadnej takiej „reprezentacji" nic niestety nie wiadomo. Nic nie wiemy również o rzekomych „nowych gałęziach produkcji, które dają Żydom nowe widoki zarobkowania". Podkreślenie, że „Żydzi są obecnie członkami parlamentu polskiego" uważamy conajmniej za dziwne, skoro za czasów endeckich było w parlamencie kilkakrotnie więcej posłów żydowskich.

Konkluzja ostateczna p. ambasadora, iż w Polsce „niema antysemityzmu" nie nadaje się wogóle jako platforma rzeczowej dyskusji. Nikt z nas nie zarzuca rządowi lub też członkom rządu, iż są „antysemitami". Powiadamy tylko, że polityka bojkotu i eksterminacji w stosunku do ludności żydowskiej prowadzona jest po maju taksamo, jak była prowadzona przed majem. Nie mówimy o antysemityzmie — to jest domeną endecji — mówimy o realnych i konkretnych sprawach: o eksterminacji, o bojkocie pracy żydowskiej, o faktycznym numerus clausus. Jak się to wszystko nazywa — antysemityzm czy nie antysemityzm — ta kwestja terminologji jest całkowicie drugorzędna i obojętna.

Dlaczego nie należy bić Żydów?

Ze wszystkich stron przestrzega się młodzież endecką na uniwersytetach, ażeby nie wszczynała antyżydowskich ekscesów, gdyż grozi to — skasowaniem czy też uszczupleniem autonomji uniwersyteckiej. W ten sposób argumentuje od kilkunastu dni prasa socjalistyczna, onegdaj z identycznym argumentem wystąpił chrześcijańsko-demokratyczny „Głos Narodu", a wczoraj z tymsamym apelem zwrócił się do studentów medycyny I-go i II-go roku tutaj w Krakowie jeden z wybitnych profesorów uniwersytetu i obecny prezes Polskiej Akademji Umiejętności.

Niech nam na to wolno będzie oświadczyć krótko co następuje: Możliwe, że ze względów taktycznych argumentacja socjalistyczno-chadecka jest słuszna, choć faktyczne rezultaty wszystkich tych napomnień i ostrzeżeń równają się zeru. Młodzież endecka, mimo wiszącej groźby zawieszenia autonomji uniwersyteckiej, wykonuje swój program uczciwie i dokładnie, nie omijając żadnego uniwersytetu. Taktycznie mają może więc socjaliści i chadecy rację. Ze stanowiska jednak etyki musi się przeciwko tego rodzaju stawianiu sprawy najostrzej zaprotestować. Ekscesy antyżydowskie — albo są dobre albo złe. Jeśli są złe, to należy je zwalczać same w sobie, jako takie, a nie dlatego, że grozi zawieszenie autonomji uniwersyteckiej. Zwalczanie ekscesów względami taktycznemi oznacza de facto ich aprobatę. Młodym chłopcom mówi się: Ekscesy antyżydowskie są na miejscu, tylko niestety grozi teraz uniwersytetom zawieszenie autonomji, powstrzymajcie się więc chwilowo od ekscesów antyżydowskich....

Takie zwalczanie ekscesów, a żadne wychodzi na jedno. Fakty to potwierdzają. (b)

LISTY GENEWSKIE

Poważne memento

Genewa, 12 listopada

W Genewie, w najspokojniejszem mieście najspokojniejszego kraju Europy, wybranem dlatego na siedzibę Czerwonego Krzyża, Ligi Narodów, Międzynarodowego Biura Pracy, Unji Międzyparlamentarnej, Międzynarodowego Biura Pokoju i kilkudziesięciu innych, wysoce pacyfistycznych instytucyj międzynarodowych przeżywaliśmy kilku dni temu tragiczną i do głębokich zastanowień skłaniającą noc rewolucyjną.

Cicha i spokojna Szwajcarja jest par excellence krajem wolności i pokoju społecznego. Dzięki stosowanym tu już od wieków integralnie zasadom demokracji i zupełnego równouprawnienia wszystkich obywateli, dzięki wysoce rozwiniętej tolerancji religijnej i narodowościowej i dzięki uczciwej, solidarnej i wytężonej pracy wszystkich Szwajcarów, nagromadził ten malutki, skarbów naturalnych prawie całkiem pozbawiony, górzysty kraik stosunkowo wielki zasób bogactw materjalnych i moralnych. Stopa życiowa i poziom moralny robotnika i chłopa szwajcarskiego były i są jeszcze do dziś znacznie wyższe niż n. p. stopa życiowa i poziom moralny t. zw. średnich klas posiadających w krajach wschodnio-europejskich. W odróżnieniu od większości krajów europejskich wojna światowa Szwajcarji bynajmniej nie osłabiła. Przeciwnie, wzmocniła ją zarówno gospodarczo jak i politycznie. Gospodarczo wzbogaciła się jako kraj neutralny, jako dostawca oraz pośrednik w dostawach dla państw wojujących i jako spokojna i pewna przystań dla wszystkich przed niebezpieczeństwami wojny się kryjących kapitałów. Politycznie zdała natomiast zwycięsko najcięższy egzamin swojej państwowej spoistości i odporności nazewnątrz: wszystkie trzy narodowości we odłamy jej ludności — niemiecki, francuski i włoski — zachowały mimo więzów sympatji łączących je z jednym i drugim obozem zwalczających się narodów sąsiednich zupełną wierność dla swojej wspólnej ojczyzny szwajcarskiej.

Wolność i dobrobyt Szwajcarji uwarunkowane są jednak jej swobodą w dziedzinie gospodarczej. W znacznie większej mierze niż jakikolwiek inny kraj uzależniona jest Szwajcarja gospodarczo od zagranicy. Dlatego jest międzynarodowy liberalizm gospodarczy — albo conajmniej, jak podczas wojny, korzystna dla niej konjunktura w gospodarce światowej — alfą i omegą całego jej bytu. Szwajcarja otoczona murami celnymi żyje już od trzech lat, wśród wszechświatowego kryzysu gospodarczego, — ze swoich oszczędności. Utrzymując swój poziom życia na prawie niezmienionej wysokości robi, napozór, wrażenie kraju, który pod wpływem kryzysu dotychczas najmniej ucierpiał. Wydarzenia genewskie — poprzedzone zresztą szeregiem podobnych, choć mniej tragicznych wydarzeń w innych miastach szwajcarskich (np. we Friburgu i w Appenzellu) — dowodzą, jak mylne są te pozory szwajcarskiej wytrzymałości wobec czwartego roku wszechświatowego kryzysu.

Szereg wydarzeń lokalnych, jak zeszłoroczny krach „Banque de Genewe" (króry przyprawił ludność kantonu genewskiego o stratę kilkudziesięciu miljonów franków), kilka mniejszych afer korupcyjnych w różnych instytucjach publicznych i prywatnych, wielka afera przemytnictwa alkoholu wykryta przez władze genewskie kilka tygodni temu (około dwa miljony franków straty dla skarbu związkowego) itp., wykorzystany został przez tutejszą partję socjalistyczną i jej organ „Le Travail" do ostrej kampanji przewrotowej, która nie mogła pozostać bez wpływu na nastrój mas. W odróżnieniu od partyj socjalistycznych innych krajów i innych miast szwajcarskich jest socjalistyczna partja genewska partją wybitnie rewolucyjną. Nie chcąc się dać zdystansować przez komunistów, przelicytowuje ich w radykaliźmie, w sympatjach dla Rosji sowieckiej i — co najważniejsze — w demagogji. Jej organ „Le Travail" nie różni się pod względem tendencji i gwałtowności stylu w niczem od paryskiej „L'Humanite" albo berlińskiej „Rote Fahne". Tylko poziom umysłowy jego redaktorów jest jeszcze znacznie niższy niż poziom redaktorów wielkich organów bratnich we Francji i w Niemczech. Tem się tłumaczy, że mimo 8.000 w Genewie obecnie zarejestrowanych bezrobotnych ilość członków „prawdziwej" genewskiej partji komunistycznej nie przekracza 300 jednostek, podczas gdy partja „socjalistyczna" skupia około 15.000 do 20.000 członków względnie zwolenników.

Z drugiej strony wytworzyła się w Genewie, jak wszędzie na świecie, dosyć liczna, skrajnie prawicowa partja faszystowska, czerpiąca swoje natchnienia bądź z Rzymu bądź z Brunatnego Domu w Monachjum. Jednym z bardzo czynnych przywódców tej partji, która nazwała się ostatnio „Jednością Narodową" (Union Nationale), jest płytki pamflecista i aktor w jednej osobie, niejaki Georges Oltramare. Jego specjalnością stało się krzewienie w Genewie na wzorach hitlerowskich opartego antysemityzmu. Argumentem antysemickim posługuje się szczególnie w walce przeciw kilku żydowskim właścicielom wielkich domów towarowych, którzy odmówili finansowego poparcia dla jego publikacyj. Nie przeszkadza mu to posługiwać się tym samym argumentem w walce przeciwko marksizmowi. Sprzyja mu przytem fakt, że jednym z przywódców — zresztą zupełnie „aryjskiej" — socjalistycznej partji genewskiej jest naturalizowany Szwajcar, adwokat Dicker, z pochodzenia Żyd rosyjski.

Ciągłe, wzajemne prowokacje tych skrajnych elementów doprowadziły wkońcu do znanych naszym czytelnikom już z telegramów krwawych wypadków. Zaznaczyć należy, że władze genewskie, które były zgóry dokładnie poinformowane o manifestacji „Union Nationale' i o kontrmanifestacji socjalistów, okazały wielką niezdarność i brak zimnej krwi w zastosowaniu środków zapobiegawczych,

12 zabitych, kilku umierających i 65 rannych — oto pierwszy plon bratobójczej walki społecznej w mieście Pokoju. Wypadki te stanowią poważne memento dla całej Europy, chwiejącej się jak pijak między bolszewizmem a faszyzmem. Czas już najwyższy, by nastąpiło otrzeźwienie i by Europa powróciła na drogę demokracji i współpracy międzynarodowej, co jedynie zapewnić może steranej ludzkości — WOLNOŚĆ I PRACĘ.

M. Kahany.

— AKI SR EMUNAH. Dziś, o godz. 8 wiecz. BC o godz. 8.45 AC.

— MŁODE WIZO. Dziś we wtorek o 8 w. rozpoczyna się kurs modnego trykotarstwa. Ostatnie zgłoszenia dziś między 8—9 w lokalu WIZO Florjańska 28.

— ZWIĄZEK ABSOLWENTÓW ŻYD. GIMNAZJUM W KRAKOWIE. Dziś o godz. 8-ej wiecz. seminarjum literatury nowohebrajskiej z referatem kol. Kornreicha. Lokal Związku wraz z czytelnią otwarty będzie stale, prócz sobót i niedziel, także we wtorki i środy między godz. 7—9.30.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

KRONIKA KRAJOWA

Świadectwa przemysłowe na rok 1933

Ministerstwo skarbu wydało podwładnym sobie urzędom zarządzenia, niezbędne do rozpoczęcia akcji wydawania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1933. Ponadto wydano izbom skarbowym polecenie utworzenia pomocniczych kas skarbowych i zapewnienia płatnikom należytej obsługi w okresie nabywania świadectw przemysłowych. Od płatników państwowego podatku przemysłowego będą pobierane dodatki do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych w ten sposób, że dodatki na rzecz związków komunalnych wynosić będą 30 proc. opłaty, określonej w artykule 120 ustawy z dnia 15 lipca 1925 roku. Ponadto będą pobierane dodatki na rzecz izb przemysłowo-handlowych oraz izb rzemieślniczych na całym obszarze państwa. Przy nabywaniu świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1933 pobierany będzie również 10-procentowy podatek do należności skarbowych, a kasy urzędów skarbowych będą ten dodatek uwidaczniały na świadectwach przemysłowych.

Odpowiedzialność komorników

W związku z wydaniem nowej ordynacji egzekucyjnej, wprowadzona zostaje odpowiedzialność majątkowa komorników za wykonywane czynności. Osoby poszkodowane przez nieprawidłowe sprawowanie czynności komorniczych wytaczać będą mogły procesy komornikom o odszkodowania w terminie 2-letnim.

Mobilizacja egzekutorów w Krakowie

W ostatnim numerze Krakowskiego Dziennika Wojewódzkiego ogłoszono nazwiska zaangażowanych świeżo przez Izbę Skarbową Krakowską sekwestratorów skarbowych. Okazuje się, że na terenie Izby przyjęto do służby 98 kontraktowych sekwestratorów, z których to liczby na teren Krakowa (urzędy skarbowe od 1 do 4) przypada 22 sekwestratorów.

Zagrożenie finansów komunalnych

Ministerstwo Skarbu przygotowuje projekt nowelizacji rozporządzenia prezydenta Rzplitej 1927 r. o państwowym monopolu spirytusowym.

Projekt przewiduje obniżenie udziałów samorządowych w opłacie monopolowej i to tak znaczne, że związki straciłyby około 40 proc. dochodów z tego źródła tj. około 6 i pół miljona złotych rocznie.

Wiadomość o tych zamiarach wywołała w samorządach wielkie zaniepokojenie. Samorządy postanowiły interwenjować przeciwko temu w rządzie.

Program robót publicznych

W związku z powołaniem do życia w ministerstwie opieki społecznej biura do spraw bezrobocia, min. Hubicki rozesłał do wojewodów instrukcje w sprawie nadesłania programu projektowanych robót samorządowych, sprawozdań z robót już dokonanych i sprawozdań z zużycia subwencyj na cele zatrudnienia bezrobotnych. Roboty komunalne, publiczne mają być prowadzone wedle programu zatwierdzonego przez ministerstwo opieki społecznej. Z funduszu ministerstwa nie mogą być prowadzone roboty, przewidziane w zwykłych budżetach samorządowych. Wszelkie kredyty na zatrudnienie bezrobotnych mogą być użyte tylko na koszty robocizny, a nie na materjał.

Przebudowa ustroju rolnego

W Min. Rolnictwa odbyła się pod przewodnictwem wicemin. K. Kasińskiego konferencja, poświęcona omówieniu dalszego programu prac w zakresie przebudowy ustroju rolnego.

Rokowania naftowe

Jak słychać, odbyły się ostatnio we Lwowie konferencje przedstawicieli Syndykatu Przemysłu Naftowego z niektóremi małemi rafinerjami, m. in. Hubicką i Dereżycką. Konferencje te nie dały jeszcze do tej chwili rezultatów. W sferach kupców branży naftowej panuje w związku z mającemi nastąpić rokowaniami z grupą małych rafineryj dążenie do zabezpieczenia sobie towaru na wypadek powstania ogólnej organizacji przemysłu naftowego. Wtym celu zapewne mają być zaciągnięte przez Spółdzielnię hurtowników naftowych u poszczególnych jej członków pożyczki w wysokości paru tysięcy złotych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa będą czynione próby do zabezpieczenia sobie dostaw ze strony małych rafineryj.

Scheibler i Grohman w rękach włoskich

Jedna z największych fabryk włókienniczych w Polsce, Scheiblera i Grohmana, przechodzi w ręce włoskie.

Od dłuższego czasu trwały już pertraktacje pomiędzy Scheiblerem i Grohmanem a wierzycielami w sprawie sanacji tego przedsiębiorstwa, aż wreszcie osiągnięte zostało porozumienie, na mocy którego 53 proc. akcyj Scheiblera i Grohmana przechodzi do rąk wierzycieli włoskich, zaś 47 proc. pozostaje w rękach dotychczasowych posiadaczy.

Z pośród obecnych akcjonarjuszy do władz spółki powołany zostanie tylko p. Karol Wilhelm Scheibler. Inni akcjonarjusze do zarządu nie wejdą.

W związku z tym układem zajdą również zmiany na naczelnych stanowiskach firmy. Na naczelne kierownictwo zakładów Scheiblera i Grohmana wywierać będzie wpływ inż. Hofman, obecny prezes spółki akcyjnej I. K. Poznański, który jest reprezentantem Banca Commerziale.

Banca Commerziale jest największym dzisiaj wierzycielem firmy Scheibler i Grohman. W ten sposób dwa największe zakłady włókiennicze w Polsce znajdą się w rękach włoskich pod wspólnem kierownictwem.

Sprawa unieruchomienia tej fabryki nie została jeszcze zdecydowana. W przyszłym tygodniu upływa termin dwutygodniowego wymówienia i dopiero wówczas będzie ta kwestja zdecydowana.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Moratorjum dla długów hipotecznych w Niemczech

Opublikowane zostało rozporządzenie prezydenta Rzeszy, wprowadzające moratorjum na należności hipoteczne wszelkiego rodzaju w Niemczech do dnia 1 kwietnia 1934 r.

Zakaz przywozu masła do Niemiec

Z dniem 15 listopada wchodzi w życie nowe rozporządzenie celne co do importu do Niemiec masła. Nowe cło za t. zw podwójny cetnar wynosi 100 marek, zaś dla krajów korzystających z klauzuli największego uprzywilejowania 75 marek.

Sam import masła jest zasadniczo całkowicie wzbroniony, jednak rząd może udzielać w pewnych wypadkach zezwolenia na przywóz w ramach kontyngentu, przyznanego uprzednio poszczególnym państwom. Kontyngenty te jednak zostaną obniżone na rok 1933 do 1/10 z tem, że niewyzyskany w jakimś miesiącu kontyngent może być zużytkowany w innych miesiącach.

—oOo—

Pożyteczne wydawnictwo

„BIBLJOTEKA PROWNICZA" w Warszawie (ul. Senatorska 6) rozpoczęła wydawnictwo bardzo pożytecznego miesięcznika, poświęconego orzecznictwu Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych, pod redakcją dra Aleksandra Dubińskiego, sędziego Najwyższego Trybunału Administracyjnego, przy współudziale najwybitniejszych sił fachowych. Dotychczas ukazały się dwa numery tego wydawnictwa, zawierające najnowsze orzeczenia Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i administracyjnych.

Nie należy chyba dodawać, że zwłaszcza obecnie, kiedy orzecznictwo Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych i adminstracyjnych odgrywa tak wielką rolę, wobec powstawania problemów nieoświetlonych dostatecznie przez ustawę, a jednostronnie interpretowanych przez nasze władze adminstracyjne i podatkowe, — wydawnictwo to winno się znaleźć w ręku każdego kupca i przemysłowca, mającego styczność z temi problemami. Prenumerata wynosi 10 zł kwartalnie.

Jak za dawnych czasów...



Znaną jest ogólnie waga, jaką Anglicy przywiązują do tradycji. I tak n. p. urząd burmistrza Londynu, nie daje żadnej faktycznej władzy, poza funkcjami reprezentacyjnemi. Pomimo to, wybitni finansiści angielscy starają się o zdobycie tej zaszczytnej godności. Obecny burmistrz Londynu przyrzekł rozdzielić pomiędzy biednych Londynu 20.000 funtów. Na zdjęciu widzimy moment wręczenia berła przez ustępującego burmistrza, sir Maurycego Jenks'a (na prawo), swemu następcy sir Percy Greenway.

Sir Wauchope opowiada o Palestynie

Z sesji Komisji Mandatowej w Genewie

Jak już donosiliśmy Wysoki Komisarz Palestyny, sir Wauchope wygłosił przemówienie na posiedzeniu Komisji Mandatowej. Z przemówienia tego zamieszczamy najważniejsze ustępy:

Dla dwóch przyczyn rad jestem, iż mam osobiście możność wzięcia udziału w obradach Komisji Mandatowej. Po pierwsze, uważam swoją obecność tu, po pierwszym roku zajmowania przezemnie urzędu Wysokiego Komisarza Palestyny i Transjordanji, za odpowiedni wyraz należnego szacunku dla Panów, Panie Przewodniczący i Panowie członkowie Komisji Mandatowej. Po drugie zaś, w ciągu ub. roku podróżowałem po całym kraju i stykałem się z członkami różnych warstw w miastach i po wsiach, w kolonjach żydowskich i w kolach rolniczych. Jestem zatem zdania, że wzbudzi u Panów duże zainteresowanie, jeśli się podzielę swemi wrażeniami, zebranemi w okresie pierwszego roku mego urzędowania w dziedzinie ogólnych warunków i najdonioślejszych zagadnień w Palestynie i Transjordanji.

Po swem przybyciu do Palestyny oświadczyłem, iż powinienem się wiele uczyć, by poznać zagadnienia i ludność kraju. Również obecnie mam jeszcze wiele do nauczenia się. Oświadczyłem wówczas i zdania swego nie zmieniłem, że Wysoki Komisarz ma przed sobą następujące trzy główne zadania: 1) **czuwanie nad bezpieczeństwem publicznem. 2) zachęcanie uczuć przyjaźni między wszystkiemi odłamami ludności i wspomaganie ich rozwojowi gospodarczemu oraz 3) potęgowanie kontaktu i zaufania między ludnością a rządem.**

Co się tyczy bezpieczeństwa.

Jo wiadomem jest Panom, że działalność rządu w dziedzinie rozwoju kraju jest poważnie utrudniona tem, że prawie 1/3 wszystkich dochodów obracana jest na cele obrony i sił policyjnych. Uważam za kwestję największej doniosłości w Palestynie przestrzeganie pokoju i zachowanie zaufania do ogólnej organizacji bezpieczeństwa zarówno jednostek jak i mienia. **Nieszczęśliwe wspomnienia z r. 1929 nie zdołały jeszcze się rozwiać.** Między wszystkiemi odłamami ludności nie panuje jeszcze uczucie ogólnej i wzajemnej życzliwości. Bez powszechnej świadomości bezpieczeństwa nie sposób oczekiwać dobrobytu, postępu i rozwoju.

Nie obawiamy się inwazji z zewnątrz. Kraj ma jednak względnie długie granice i nawet tak drobne wydarzenie jak wtargnięcie Ibn Rifada w Hedżas z ubiegłego lata, dobitnie dowiodło, że rząd musi dysponować odpowiedniemi siłami wojskowemi, aby mieć możność opanowywania wszelkiej tego rozaju sytuacji i aby móc stłumić każdą próbę niepokojów wśród szczepów beduińskich.

O obronę i zachowanie spokoju dba w pierwszym rzędzie nasza Inteligence Service (tajna policja). Władza ta została zreorganizowana i funkcjonuje znacznie sprawniej, niż przed rokiem. Sądzę, że w ciągu przyszłego roku bardziej się jeszcze udoskonali.

Jestem w zupełności zadowolony z organizacji naszych oddziałów obronnych pod dowództwem komendanta służby lotniczej.

Obecny jednak stan rzeczy nie pozwala na przeprowadzenie jakiejkolwiek redukcji w policji. Z głębokiem ubolewaniem doszedłem zatem do wniosku, iż **ani obecnie ani w bliskiej przyszłości nie będę miał możności proponowania skreśleń w pozycji wydatków na rzecz sił obronnych i policyjnych.**

Opuszczając dziedzinę bezpieczeństwa, muszę słów kilka powiedzieć

o sytuacji gospodarczej.

Od czasu 20-ej sesji Komisji Mandatowej obejmująca świat cały depresja gospodarcza dyktowała ostrożną politykę finansową i wytknęła granice zasięgowi inwestycji kapitału. W Palestynie administracja zmniejszyła swe wydatki przez zlikwidowanie niektóych urzędów oraz przez ograniczenie różnych dziedzin służby publicznej. Rad jestem jednak, iż mogę stwierdzić,

że warunki gospodarcze Palestyny są zdrowe.

Liczne gałęzie miejscowego przemysłu w dalszym ciągu cieszą sie w znacznym stopniu dobrodziejstwem rozwoju. Znaczny rozrost występuje szczególnie w dziedzinie przemysłu budowlanego.

Mimo wielkich redukcyj podatkowych

dochody rządu pozostały na poprzednim swym poziomie,

głównie dzięki znacznemu wzrostowi dochodów w pozycji ceł importowych. Jedną z najbardziej naglących naszych potrzeb jest zaopatrzenie Jerozolimy w dostateczną dostawę wody. Żywię nadzieję, że wkrótce zdołamy zebrać konieczne na ten cel fundusze. Na wiosnę roku bież. najbardziej niepokoiły mnie cierpienie ludności Jerozolimy, zwłaszcza biedniejszej jej warstw, z powodu braku wody. W r. b. podjęto szereg skutecznych kroków w kierunku powiększenia dostawy wody, obecnie zaś opracowywany jest odpowiedni plan radykalnej zmiany tego problemu.

Wyznaczając kwoty imigracji robotniczej, opieraliśmy się na motywach, wypływających z oceny zdolności absorbcyjnej kraju.

Biorąc pod uwagę zadawalającą sytuację gospodarczą Palestyny, uważałem za słuszne wyznaczenie w październiku br. kwoty imigracyjnej na bieżące półrocze dla 3.000 mężczyzn i 1.500 kobiet.

Na poprzednie półrocze miałem możność wyznaczenia kwoty 1.200 mężczyzn i 500 kobiet.

Zwiedzając kolonie żydowskie, wywarła na mnie silne wrażenie

dobra duchowa postawa kolonistów, zarówno zorganizowanych w osiedlach zbiorowych, jak i kolonistów samodzielnych.

To samo muszę powiedzieć o ich zdecydowaniu pokonania trudności, pod kórych jarzmem osiedla rolnicze znajdywały się w pierwszych latach ich założenia.

Z wyjątkiem przemysłu owoców szlachetnych, rolnictwu dały się w trzecim z kolei roku we znaki skutki posuchy. W czasie mych podróży przez kraj głębokie wywarło na mnie wrażenie zubożenie felacha, zwłaszcza naskutek jego zadłużenia złych następujących po sobie pór roku oraz ze względu na to, że dotychczas nie był on w stanie przejść do ulepszonych metod uprawy roli. Lecz do tego ostatniego szczegółu wrócę jeszcze w toku dalszych mych wywodów. (Dok. nastąpi).

——o-O-o——

Egzekutywa Agencji Zydowskiej pracuje normalnie

Jerozolima (Ż. A. T.) Członkowie egzekutywy pp. H. Farbstein, Emanuel Newman i dr Arlozorow, **którzy wchodzą w skład komisji finansowej egzekutywy Agencji i wspólnie kierują resortem finansowym, opracowują obecnie projekt zmian budżetowych, który jednak nie dotknie poważnie prac egzekutywy.**

Sytuacja w egzekutywie Agencji Żydowskiej znów powróciła do stanu normalnego. Wyjaśnione zostały nietylko kwestje budżetowe, lecz również niektóre zagadnienia imigracyjne i polityczne, co do których panowała rozbieżność między członkami egzekutywy.

Kryzys w szkolnictwie palestyńskiem zażegnany

Jerozolima. (Ż. A. T.) Członkowie egzekutywy Agencji Żydowskiej pp. H. Farbstein i Emanuel Newman odbyli konfernecje z przedstawicielami Związku nauczycieli hebrajskich i przyrzekli w imieniu egzekutywy załatwić w sposób zadawalający sporne kwestje.

Nauczyciele wycofali wówczas swe straże i opuścili gmach Agencji Żydowskiej.

P. Farbstein zaproponował nauczycielom, aby zaległe płace za okres 4 miesięcy r. b. wypłacone zostały nauczycielom w ciągu lat 3 nie zaś 5-ciu jak pierwotnie projektowano. Jak przypuszczają, nauczyciele zgodzą się na tą kompromisową propozycję. W tym wypadku nie będzie przeszkody do tego, aby Wand Haleumi przejął szkolnictwo hebrajskie od Agencji Żydowskiej.

Jest prawdopodobnem, że w poniedziałek, 14 listopada, szkoły hebrajskie w Palestynie będą uruchomione.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Herriot siedzi mocno w siodle

Kongres partji radykałów w Tuluzie, 29-ty z rzędu, przyniósł wielki triumf obecnemu premjerowi, Herriotowi, umocnił jego stanowisko w Izbie i w kraju. Jednocześnie zaś kongres tuluzański przyczynił się do wzmocnienia partji rządzącej dzisiaj we Francji gdyż odsunięte zostało na drugi plan i przegłosowane ogromną większością lewe skrajne skrzydło partji, t. zw. „młodoturcy", jak ich żartobliwie ochrzczono w kołach politycznych. Ataki deputowanego Bergery na politykę zewnętrzną i wewnętrzną kierownictwa partyjnego i rządu zostały odparte przez Herriota w sposób tak śmiały i przekonywujący, iż prasa — nawet socjalistyczna nazwała incydent ten dekapitulacją skrajnej lewicy radykałów.

Jeśli chodzi o politykę wewnętrzną, można stwierdzić bez ogródek, że kongres tuluzański, dzięki taktyce Herriota, przyczynił się do ustabilizowania programu partyjnego, do pewnego posunięcia na prawo i odgrodzenia się od skrajnej lewicy. Stąd też niechęć, z jaką prasa socjalistyczna z „Populaire'em" na czele, potraktowała rezolucje przyjęte na kongresie. Socjaliści zarzucają rządowi, iż jego program gospodarczy i finansowy nie różni się od programów poprzednich gabinetów i opiera na zasadach starej ekonomji przedwojennej.

Słabiej i mniej jaskrawo uwydatniają się różnice i sprzeczności między radykałami a socjalistami, gdy chodzi o postulaty polityki zagranicznej Francji. Wytyczne pacyfistycznej polityki Herriot'a i P. Boncour'a w Genewie nie spotykają się z żywszym oporem i ostrzejszą krytyką socjalistów. W rezultacie przyczynił się jednak kongres tuluzański, jeśli nie do zaostrzenia stosunków między radykałami a socjalistami, to w każdym razie do podkreślenia i uwydatnienia istniejących różnic między tymi dwoma obozami.

Faktem jest, iż popularność Herriot'a wzrosła w olbrzymi sposób w kraju po kongresie. Jednocześnie zaś dał się zauważyć wzrost sympatrji dla obecnego premjera w kołach parlamentarnych centrum i prawicy, co się odbiło w prasie tych obozów; nawet tak konserwatywne pismo, jak „Echo de Paris" wyraziło zupełne zaufanie do polityki Herriot'a.

Nie ulega kwestji, że stosunek radykałów do centrum parlamentarnego uległ znacznemu polepszeniu, tak, iż zbliżenie między tymi obozami jest zupełnie możliwe. Nie wpłynie to jednak na zmianę taktyki radykałów wobec socjalistów, z którymi rząd Herriot'a i jego partja chcą nadal utrzymywać kontakt i korzystać z ich poparcia w Izbie i w kraju.

Stabilizacja, umiarkowanie, pacyfizm — oto trzy główne hasła i wytyczne rządu Herriota oraz stojącej za nim partji radykałów.

70-lecie dyplomaty, którego nie usłuchano

Dnia 14 bm. obchodził hrabia Jan Henryk Bernsdorff 70-lecie swych urodzin. Od roku 1908 był hr. Bernsdorff ambasadorem niemieckim we Waszyngtonie. Gdy wybuchła wojna światowa ostrzegał hr. Bernsdorff Niemcy przed stosowaniem łodzi podwodnych, które muszą sprowokować Stany Zjednoczone do wojny z Niemcami. Hr. Bernsdorff znał doskonale psychikę Stanów Zjednoczonych i zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że przystąpienie Ameryki do wojny po stronie koalicji zadecyduje o wojnie. Niemcy cesarskie przeszły jednak nad temi ostrzeżeniami do porządku dziennego. Zamiast wdzięczności spotkała hr. Bernsdorffa orgja nienawiści. Kto wie, jakby wyglądała teraz mapa świata gdyby Niemcy posłuchały jednego z najzdolniejszych swych dyplomatów i przesunęły przynajmniej o rok stosowanie łodzi podwodnych, by nie przeszkodzić Wilsonowi w jego staraniach o pokój...



Henryk Bernstdorff

Potem Bernsdorff był ambasadorem niemieckim w Konstantynopolu, a po zawieszeniu broni stanął na czele delegacji niemieckiej we Wersalu. Kilkakrotnie też zastępywał Niemcy w Lidze Narodów, a ostatnio był delegatem niemieckim na międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. Hr. Bernsdorff jest prezydentem Komitetu Propalestyńskiego w Niemczech i serdecznym przyjacielem sjonizmu.

Jak zachować młodość?

Głosy Masaryka, Roda-Rody i Mistinguette.

Ktoś powiedział, że walka ze starością jest tak stara, jak sama starość. Wiele jest w tem prawdy, lecz z drugiej strony nigdy ludzie nie dążyli tak bardzo do zachowania długiego życia, jak w czasach obecnych.

Do walki ze starością zmobilizowano całą wiedzę. Hasłem tej walki jest: „Chcemy być młodymi przez całe życie!".

Podajemy niżej zwierzenia ludzi, którzy mimo podeszłego wieku zachowali urok i świeżość młodości, którzy w walce ze starością wyszli jako zwycięzcy.

Do rzędu tych zwycięzców w pierwszym rzędzie należy **T. G. Masaryk**, który w jednym z listów do pisarza czeskiego Karola Capka pisze między innemi:

— Spójrz pan na ten stary, dąb! Ma on już 900 lat, ale jaki silny, ile w nim jeszcze życia! Ani jego wielkość, ani wiek nie przeszkadza mu w puszczaniu nowych pąków i ciągłem rozkwitaniu. Człowiek winien się starzeć w ten sam sposób Dożyć stu lat to nie sztuka, lecz tego oczywiście nie osiąga się sztucznemi środkami.

Żyć w zdrowem powietrzu i na słońcu, rozsądnie się odżywiać, prowadzić moralny tryb życia, pracować, nie mieć zmartwienia, widzieć cel przed sobą — oto cała recepta zachowania młodości!

Nigdy nie tracić zainteresowania w życiu, gdyż zainteresowanie to tosamo co życie, bez niego i bez miłości niema życia!

Nasza miara życia jest jednostronna: — główną uwagę zwracamy na jego trwanie, a nie na jego wielkość. Troszczymy się raczej o to, by życie nasze przedłużyć, nie myśląc o tem, czem je wypełnić.

Wielu ludzi obawia się śmierci, nie zastanawiając się nad tem, że de facto życie ich było połowiczne, pozbawione miłości i radości. Poznając prawdę, przedłużamy nasze życie nie o dni, ani o lata, lecz o wieczność całą. Wielu ludzi starzeje się tylko z egoizmu, gdyż nie chce się im pracować. Nie starzeć się, to znaczy ciągle rozwijać, ciągle wzbogacać swój umysł. Każdy rok winien wzbudzać takie uczucie, jakgdyby człowiek wspinał się po drabinie o jeden szczebel wyżej".

Dowcipny pisarz niemiecki Roda- Roda traktuje ten temat z punktu widzenia humorystycznego:

— Jak zachować młodość? Poprostu: — musisz stale staczać ze sobą bezwzględną walkę. W każdym człowieku walczą dwie dusze Zły duch chce cię sprowadzić z prostej drogi życia. Nic z tego!... Nie daj się!

Bądź umiarkowany w pracy. Praca jest najlepszym narkotykiem, zażywaj go więc tylko w małych dawkach.

Bądź umiarkowany w miłości, procesy o alimenta odbierają człowiekowi spokój. Nie pędź za każdą spódnicą! W samych Niemczech jest przeszło 30 miljonów kobiet. Zadowolnij się mniejszym wyborem. Nie wstawaj zbyt wcześnie! Mgła poranna jest szkodliwa. Ale 15 godzin snu wystarcza nawet dla dorosłych ludzi. Jedz mało, gdyż nadweręża to twą kieszeń! Apetyt zachowuj skrzętnie na te chwile, gdy zaproszą cię na obiad!

Nie przejmuj się długami, pozwól twym wierzycielom też trochę się pomartwić! Unikaj sportu, to bardzo ważne! Przy dzisiejszych środkach lokomocji bieganie jest sztucznym sposobem posuwania się naprzód.

Skakanie pozostaw całkowicie zwierzętom leśnym! Sport uprawia się zazwyczaj na powietrzu, a przeciągi są niebezpieczne. Niezliczona ilość turystów zmarzła w szczelinach lodowców. Jednakże od czasu istnienia życia na ziemi nikt jeszcze nie zmarzł w kawiarni.

Ostrożnie z alkoholem!... Nie jestem hipokrytą, nie mam nic przeciwko dziesięciu kieliszkom wódki i kilku szklankom wina. Kto jednak upija się w ten sposób, że jak krokodyl na czworakach musi wracać do domu, nie otrzyma odemnie pochwały. Ciągłe dotykanie zimnej ziemi podbrzusznem nie może nikomu wyjść na zdrowie. Stosując się do moich rad, nigdy nie umrzesz a jeśli umrzesz, to będzie chyba jakieś nieporozumienie.

O oto wyznanie słynnej artystki francuskiej **Mistinguett:**

— Z całą uprzejmością włożono mnie do kołyski przed 65 laty.

— W jaki sposób zachowałam swą młodość?

— Nie robiłam nic w tym kierunku, jestem młoda — i nic więcej. Mając lat 16, zaczęłam tańczyć oraz śpiewać i od 50 lat codzień czynię to samo. Obce mi jest pojęcie — „tydzień", „miesiąc", a nawet „rok", a zatem — nie zestarzałam się wcale.

Wreszcie znakomity pisarz włoski **Pirandello**, dźwigający już na swych barkach szósty krzyżyk, oświadcza:

— Pyta pan, dzięki czemu czuję się jeszcze tak świeży i młody? Zdradzę panu mą tajemnicę: — pochodzi to stąd, że jestem największym wrogiem medycyny i lekarzy. Ani razu jeszcze nie dałem się zbadać przez lekarza.

Pracuję dniem i nocą, nie czując zmęczenia. W ten sposób zamierzam przeżyć jeszcze wiele lat, choć właściwie wcale mi na tem nie zależy.

SPRAWY EMIGRACYJNE

MĘŻOWIE OBYWATELEK AMERYKAŃSKICH

Obywatele polscy, którzy zawarli związki małżeńskie z obywatelkami amerykańskiemi, mają możność uzyskania wizy amerykańskiej i wyjazdu do Stanów Zjednoczonych.

Obywatelka amerykańska wyrobić musi dla swego męża t. zw. certyfikat, oraz przesłać do konsulatu amerykańskiego w Warszawie listy gwarancyjne, stwierdzające jej zarobki w Ameryce, oraz stan złożonych oszczędności. Uzyskanie dla męża — obywatela polskiego wizy amerykańskiej zależne jest od wysokości złożonych gwarancyj.

Mord z litości

(Od naszego korespondenta praskiego)

Praga, w listopadzie.

Dzień był mętny, mglisty, obraz dręczył go tylko w krótkich chwilach.

Potem pochłaniał go dzień, który go otaczał.

Piotr Pochobradski 14-letni uczeń IV. kl. gimn. syn chrudzimskiego profesora załatwił już wszelkie zajęcia szkolne. Teraz oczekiwał swego kuzyna.

Rodziców nie było.

Więc długiemi krokami mierzył pokoje, a w mózgu jego grała wyobraźnia. On prymus swej klasy, nadzieja rodziców, pupil swej ciotki, „cudowne dziecko" miasta, malarz z urodzenia miał tysiące planów.

Tak, teraz musi przeprowadzić to doświadczenie chemiczne. Kuzyn przyszedł, więc mu pomoże. Z gorliwością zabiera się do rzeczy. Napływ czynnej energji, pod chorągwią obowiązku i pracy, szerokie, natchnione młodością pomysły.

Fosfor z pewnym związkiem chlorku potasn.

Mieszał. — Mieszał intenzywnie.

Jedna chwila — a prawo nauki i przyrody działa.

Ogień, — wybuch, — huk, trzask szyb, mgła unoszących się gazów, — przeraźliwy krzyk, bez tchu i głosu. Krwią zbroczony, twarz poparzona, powieki spalone, oczy łzawią i krwawią, — palce lewej ręki oderwane, zwisa tylko kikut. —

Widok straszny, krew w żyłach ścinający.

— „Mamo, nie widzę, nie widzę!" —

U stóp jego, na środku pokoju leży zemdlona matka. —

* * *

Ofiara nauki. —

Widok jakiby może chcieli widzieć owi „giftmacherzy, przygotowując się do tej najbliższej i najgłupszej rzezi wojennej" (E. Ludwig).

„Ciała tak zniekształconego, widoku tak przejmującego nie widziałem już od ostatniej wojny światowej", — powiada lekarz szpitalny w Pardubicach, dokąd młody Pachobradski został przewieziony.

* * *

W Pradze żyje jego ciotka.

Pani dr. Klafter, ma lat 31, jest córką kupca w Chrudinie. W roku 1930 otwiera sobie praktykę dentystyczną w Pradze, podczas gdy mąż jej jest lekarzem wszech nauk lekarskich.

Oboje są lubiani. Czczą ich i poważają, pacjenci biedni których państwo dr. Klafterowie leczyli bezpłatnie, a których spotkasz zawsze w ich pokoju ordynacyjnym.

Małżeństwo ich było bezdzietne. Pani dr. Klafter całą swą miłość matczyną przeniosła na dzieci swej siostry w Chrudimie. Siostrzenicę swą ubezpieczyła na większą sumę, by jej w ten sposób posag zapewnić. Ale przedewszystkiem kochała swego siostrzeńca, Piotra Pachobradskiego. Nosiła się z zamiarem oddania mu później swej praktyki lekarskiej.

Programowo odwiedzała pani dr. Klafter każdej niedzieli „swe dzieci" w Chrudimie. Odwiedzała je częściej, niż swą 70-letnią matkę.

Piotr był jej ukochanym synem, i on kochał swą ciotkę. Nie rzadko się zdarzało, robił swej ciotce niespodzianki, darząc ją pięknym obrazem, za częste i gęste podarunki, które od niej z Pragi otrzymywał.

W piątek, 4 bm. popołudniu otrzymuje pani dr. Klafter wiadomość, że siostrzeńca jej w Chrudimie spotkało nieszczęście.

Nie czekając na szczegóły, wyjeżdża pani dr. Klafter do szpitala w Pardubicach. Na jej prośbę przyjeżdża natychmiast prof. Salus z Pragi.

Prof. Salus po długiem badaniu stwierdza, że prawe oko ma tylko jeden procent, lewe 30 procent prawdopodobieństwa utrzymania wzroku.

„Ha, więc więcej nadziei pan profesor nam daje, niż lekarze pardubiccy". — Pani dr. Klafter załamuje się.

Z pokoju obok docierają rozpaczliwe jęki i biadania nadludzkiej męczarni jej Piotra.

Nie miała dzieci, lecz pokochała inne. Chciała zbudować sobie piękne życie, oświetlała je ogniami myśli, uczucia i dobrych uczynków. A teraz straciła wszystko.

Piotr ślepy. kaleka. — Słyszy jego rozdzierający głos beznadziejny; pomóżcie mi!

Pomóc mu? — Kaleka bez ręki i ócz, jak on żyć potrafi.

— „Panie profesorze — woła pani dr. Klafter, - a więc 70 procent prawdopodobieństwa zupełnej ślepoty; nie byłoby lepiej, gdyby cierpieniom jego kres położyć? Jako kaleka on żyć nie potrafi".

Mrożące krzyki cierpiącego, przebijają mury szpitalne, gonią, otaczają i przenikają duszę odczuwającej go „matki".

Trzeba mu pomóc — powiada jedna z matek, ta pierwsza, prawdziwa. —

Powstaje w niej groźny plan. —

„Piotr w takich boleściach dalej żyć nie może. Musisz zaopatrzyć się w broń, i pomóc mu, — oświadcza siostrze, — zrobiłabym to sama, lecz nie mam do tego sił".

Lord Rothermere



o którego wystąpieniu w sprawie rewizji granic, ostatnio donosiliśmy

A słuchająca matka rozumie. — Tak, ona jedyna musi mu pomóc. — Pomóc Piotrowi. —

Pani dr. Klafter kupuje broń. Wstępuje, opanowana zewnętrznie, do pokoju, gdzie Piotr przechodzi katusze, widzi go z amputowaną ręką, prawie ślepego, nawpół nieprzytomnego.

Przystępuje do łóżka, przykłada rewolwer do głowy chłopca i wypala trzy strzały, szybko za sobą w głowę, jeden w serce. —

Czyn szalony. —

Ciche jakoby echa, pogłosy doznanego bólu, żal serca zdaje się być zaklętym w ową śmierć.

* * *

Mordu z litości, nie zna prawo. Wypadek taki podpada pod § 134 (mord) czeskiego kodeksu karnego.

Rozstrzygają tutaj sędziowie przysięgli — ludzie zwyczajni. Mogą uznać, że w ułamku sekundy, w którym czyn został dokonany, sprawczyni była niepoczytalna.

* * *

Może nie posiadamy kwalifikacji czynów. Jednakowoż czyny mogą być dobre lub złe, zależnie od pobudek, które je wywołały.

Dobroć, litość, współczucie. —

Dobroć nie zna litości.

Litość — jest błotem, brudnem przykryciem swego egoizmu.

Współczucie jest duszą dobroci, jest wyrazem pięknego sumienia. —

Toczy się przez mózg, koło pojęć, z którego obwodu często nie zdajemy sobie sprawy.

Inż. Salomon Schwarz.

NORBERT NADEL (IGŁOWSKI) Przedruk wzbroniony.

PRZYGODA OMARA KHALID

(13) (Ciąg dalszy.).

Cały następny dzień kręcił się po mieście. By uniknąć spotkania z Dżaferem, nie poszedł do sklepu Amudy. Mało mu to pomogło. Wieczorem, gdy znużony wrócił do hotelu, odwiedził go niestrudzony Dżafer i kazał sobie towarzyszyć.

Omar ruszył za natrętnym przyjacielem, klnąc w duchu ten spóźniony spacer. Wędrówka trwała dość długo. Minęli ruchliwy plac Saladyna i zaczęli się piąć kurzu pełną drogą, wiodącą ku wzgórzom Mokattamu.

Wdrapali się wreszcie na wzgórza, zdyszani i zakurzeni aż po białka oczu. Rozwścieczony Omar obcierał rękawem brudny pot. Słońce już dawno zaszło. Wdole majaczyła wspaniała cytadela i meczet Mohammed- Alego, o strzelistych minaretach. Dalej czernił się stary cmentarz i sinostalowa wstęga Nilu. Na widnokręgu wyłaniały się z morza burych piasków ogromne zwaliska piramid, spowitych w błękitną zasłonę nocy, niby jakieś senne potwory. W powietrzu rozpylona była ciemno- opalowa zasłona wieczoru, spowijająca wszystkie kształty przejrzystym całunem. Od strony miasta przedzierały się przytłumione odgłosy życia, potęgujące rozwieszoną nad wzgórzami ciszę.

Nagle smutny głos muezyna. podobny do krzyku zranionego ptaka, rozdarł senną ciszę. Z minaretu pobliskiego meczetu Dżijuszi muezyn nawoływał wiernych do wieczornej modlitwy. Obaj młodzie ludzie zdjęli ciżmy skórzane i zwrócili się twarzą w stronę Mekki. Po przyłożeniu dłoni do uszu i pasa wykonali przepisowe pokłony, dotykając czołem ziemi i odmówili krótką modlitwę. Skończywszy modlitwę każdy z nich skłonił głowę ku prawemu ramieniu, potem ku lewemu, by pozdrowić dwóch aniołów, którzy zapisują wszystkie dobre i złe uczynki.

Dżafer pociągnął Omara w stronę starego meczetu. Okrążyli grube mury, poczem wąską szczeliną przedostali się do podziemi. Dżafer szedł przodem. Znajdował drogę w ciemności z wprawą człowieka, który tu często bywa. Ciemność i lodowaty chłód piwniczny, zionący zapachem wiekowej pleśni, napawały Omara nieokreślonym strachem. Po obu stronach wąskiego korytarza umieszczone były wykute w skale zagłębienia. Dłoń niepewnie stąpającego Omara, błądząca wzdłuż ściany, napotykała od czasu do czasu coś, co przypominało łachman zbutwiałej szaty. Raz nawet dotknął końcami palców jakby ludzkiej, skamieniałej twarzy. Straszliwe widmo śmiertelnego strachu wpijało się w jego kark i gdyby nie obawa przed samotną wędrówką, byłby zawrócił i gnał z powrotem.

Milczący Dżafer zatrzymał się przed niewidocznemi w ciemności drzwiami i zapukał trzykrotnie. Drzwi obróciły się w zardzewiałych zawiasach z przeraźliwym jazgotem. Nagły snop światła oślipił Omara. Czuł, że ktoś go ujął pod ramię i wprowadził do wnętrza.

Gdy wzrok oswoił się z jasnością, zauważył, że znajduje się w obszernej jaskini, podobnej do wykutej w skale kaplicy. W ścianach znajdowały się zagłębienia, zamknięte wmurowaną płytą z piaskowca. Na płytach widniały zatarte napisy. Niektóre z płyt były uszkodzone, lub wręcz rozbite. Przerażony wzrok Omara dostrzegał w takich uszkodzonych zagłębieniach zasuszone zwłoki, odziane w habit mnicha koptyjskiego. Ponury spokój trupów, śpiących wiekowym snem, uwydatniał niesamowity nastrój pieczary.

Światło kaganków oliwnych rzucało niepewny odblask na kilku mężczyzn. Byli to przeważnie ludzie młodego wieku, z wyższych sfer. Odziani byli w europejskie ubrania i tylko czerwony fez na głowie świadczył, że są Egipcjaninami. Toczyli żywą rozmowę, lecz na widok przybyszów umilkli, rzucając na Omara badawcze spojrzenia. Dżafer zbliżył się do nich i coś tłumaczył. Wskazywał przytem wzrokiem Omara.

Po otrzymaniu wyjaśnień, zgromadzeni zbliżyli się do Omara. Każdy z nich ściskał serdecznie jego dłoń i witał, jako nowego brata, mającego służyć wspólnej sprawie. Omar przyjmował obojętnie te objawy grzeczności. Nie wiedział, co ten ceremonjał oznacza i dlaczego tytułują go bratem. Byłby wolał znajdować się teraz w swym niechlujnym pokoiku hotelowym.

Zebrani zaczęli rozmawiać. Nie zwracali już uwagi na Omara. Przemawiali kolejno. Omar niewiele z tych przemówień rozumiał. Mówcy rozprawiali coś o królu, rządzie, Anglikach i konieczności oswobodzenia Egiptu. W ich mowie przewijały się różne krwawe słowa, napawające Omara strachem. Zachodził w głowę, poco się on właściwie tutaj znajduje i w jaki sposób jego obecność może się okazać użyteczna. Ponadto całe to nocne zebranie cuchnęło niebezpieczeństwem, a Omar niebezpieczeństw nie lubiał.

Posiedzenie trwało dwie długie godziny. Wkońcu zebrani zaczęli się żegnać i kolejno opuszczać pieczarę. Omar był szczęśliwy, że na tem się sprawa skończyła.

Podczas drogi powrotnej Dżafer mocno ścisnął jego ramię.

— Teraz już do nas należysz, bracie!..

(Ciąg dalszy nastąpi.).

Wieczory teatralne

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

„Sułkowski“

Tragedja w 5 aktach Stefana Żeromskiego. Układ sceniczny Juljusza Osterwy.

Na uczczenie „Święta Niepodległości“ wystawił teatr im. Słowackiego tragedję Żeromskiego „Sułkowski“. Okolicznościowe przemówienie, doskonale przemyślane i ze swadą oratorską wypowiedziane, wygłosił pos. dr. Michał Szyszko. Ostatnich jego słów wysłuchała publiczność stojąc.

*

„Sułkowski“ jest tragedją. Sam on mówi, że ran nie należy wyleczyć zupełnie, przeciwnie, należy je rozdzierać, by nie zaschły, by zawsze przypominały, że Polska krwawi i że tam miejsce dla Jej synów, walczących dziś dla Niej w szeregach Napoleona.

Dziś jednak, po odzyskaniu bytu samodzielnego, w dniu Święta Niepodległości, czy darcie ran czasem nie jest już nie na czasie? Czy raczej nie radością przetapiać należy ten dzień? Może nie mam racji — ale takby się zdawało.

Tragedja Sułkowskiego — jaka arcyludzka a zarazem nadludzka! Kochać trzy potęgi — Ojczyznę, Rewolucję i Generała Bonapartego, i za wszyst kie te potęgi przelewać kolejno, stosownie do potrzeby, krew — to zadanie nader trudne. Być przy tem tak mądrym, tak dzielnym, tak uczonym jak Sułkowski, — choć w młodym wieku. — i nie załamać się, jakkolwiek się wyczuwa, że nieraz te trzy potęgi nie idą obok siebie w sharmonizowanym kroku — na to trzeba być entuzjastą do niepamięci.

A takich entuzjastów ma Polska porozbiorowa, wielu, którzy poprzez Napoleona szli do Polski, obierając drogę przez piramidy czy Moskwę, Włochy Egipt czy Samosierrę. Był to błąd, — ale o nim niech sądzi historja, — zato była romantyka, o której śniła Europa, którą przeczuwała a potem przeżywała. Samosierra, skok do Elstery, śmierć w obliczu piramid — toż poezja pisana krwią.

Szli owi „książęta niezłomni“ na śmierć, szli torować drogę małemu kapralowi — późniejszemu dyktarowi i cesarzowi Francuzów, aby na tej drodze wyzwolić Polskę. A „On“? Cenił swych Sułkowskich, dla ich szalenczej waleczności — dla ich zmysłu strategicznego, — dla nimbu ich misji. A potem — — potem myślał, jak wszyscy cesarze... Może ten mieszczański cesarz, syn Korsyki, trochę odmienniej myślał od kolegów swych na tronach, ale w zasadzie — — gdy przyjdziesz między wrony...

Wyzyskał do cna — aż został strzęp — jak strzęp munduru Sułkowskiego — rozsiekanego przez Mameluków u stóp grobowców Faraonów. Wsiąkła krew w piach pustyni — słońce tropikalne ją wypaliło i został... gest — na baczność — generałów i Bonapartego.

Gest jak królestwo kongresowe.

Gest, nad którym nietylko historja przechodzi do porządku dziennego.

A założenie właściwe — droga do Polski — zgubiła się gdzieś, tracąc przy tem to co miała najlepszego. Jakby klątwa za grzechy popełnione.

Aby wyczuć głębię, aby się nie zgubić w efekciarstwie, w deklamacji i oddać tę duszę targaną bólem nad bóle, trzeba stanąć na wyżynie gry. Postacie bohaterów czynu wabią do patetycznego odtwarzania. Osterwa zaś w roli Sułkowskiego dał koncert niezapomniany. Prosty, bezpośredni, jasny, wiedzie nas przez swe koleje, każąc nam rozumieć duszę, jej rozdarcie i szarpanie w każdej chwili swego bytu i działania. Gra jego, krystalicznie czysta, mieniła się tęczowemi barwy, choć nie barwił jej ani razu sztuczką, gierką czy efekciarstwem. Był wielki i ludzki, zarówno w miłości dla ideału, jak i do księżniczki Gonzaga, ludzki w chwili porywu na pewną śmierć.

Pani Jaroszewska jako księżniczka była godną partnerką Osterwy. Grała swą księżniczkę z tą dumą, która cechowała specjalnie książąt krwi, gdy stanęli wobec konieczności walki z „kochanym ludem“ i ze znienawidzonym Korsykaninem. Niemniej, kochając żołnierza rewolucji adjutanta Bonapartego — Sułkowskiego, umiała stopić w jedno tę miłość z nakazami dworskiej etykiety i kłamstwa konwencjonalnego w jakiś mistrzowski amalgamat, na powierzchni, którego lśniła się ludzka miłująca czysta dusza.

Poza tą świetną parą artystów, cały zespół grał poprawnie. Wyróżnić należy szczególnie p. Kułakowskiego (Hr. d'Antraignes). p. Wollejkę (księżę Herkules) oraz p. Woźniała (Zawilec), który w ostatniej scenie świetną maską i gestem wywołał nadzwyczajny nastrój **I. F.**

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE.

„Cjankali“

Sztuka w 8 obrazach dra Fryderyka Wolffa.

Znany krytyk niemiecki Alfred Kerr ukuł wyrażenie „Zeitstück“. Termin ten oznacza dramat poruszający przedewszystkiem problem bardzo aktualny, noszący więc wyraźnie stygmat tendencji — w odróżnieniu od dzieła sztuki (Kunststück), którego kompozycja następuje pod kątem wymogów sztuki, a propagandzie może służyć ubocznie alboteż wcale jej nie służy. Odróżnienie zasadnicze być może niebardzo trafne, bo właściwie niema sztuki czystej, lecz każde dzieło, nawet napozór najbardziej abstrakcyjne, jest w gruncie rzeczy także tendencyjne, ale formuła ta ma mimo wszystko wartość tablicy orjentacyjnej. Gdy więc używamy słowa „Zeitstück“, mamy na myśli sztukę poruszającą problem bardzo aktualny, wzbudzający namiętne dyskusje, interesujący polityków rozmaitych obozów.

Takiem „Zeistück“ jest znana i głośna sztuka „Cjankali“ dzielnego lekarza sztuttgardzkiego dra Fryderyka Folffa, który zeszłego roku był znowu aresztowany za swą walkę z paragr. 218 niemieckiego kodeksu karnego i swoje uwolnienie wymusił głodówką. Wolff, aczkolwiek ma aspiracje głębsze, w swych dziełach dramatycznych jest przedewszystkiem propagandystą i nie troszczy się zbyt dużo ani o kompozycję utworu aniteż o psychiczne pogłębienie działalności swych bohaterów. — Można mu więc zarzucić szycie zbyt grubemi ściegami, jak np. dyskusja, którą wszczyna w ostatnim akcie „Cjankali“ robotnik Paweł z lekarzem na temat konieczności zniesienia paragrafu 218 i to w momencie, kiedy umiera jego ukochana. Autorowi nie chodzi jednak o sztukę, tylko o życie, które przenosi żywcem na scenę; każdy jego dramat jest bombą, która ma wysadzić w powietrze jakąś krzywdę społeczną. W „Cjankali“ opowiada nam Wolff dzieje pewnej dziewczyny, która znalazła się w stanie niewiedzieć dlaczego nazwanym „błogosławionym“. Jej ukochany bardzo ją kocha, naprawno byłby doskonałym ojcem i mężem, ale stosunki tak się układają, że macierzyństwo staje się tutaj klątwą a nie błogosławieństwem. Matka z początku wypędza dziewczynę, która błąka się bezradnie po świecie, nigdzie nie znajdując pomocy. Lekarz, zamiast pomocy, przypomina jej wersety biblijne, a lituje się na dnią hjena w postaci akuszerki, żyjącej właśnie z tragedji takich dziewcząt. Społeczeństwo ma dla niej tylko opancerzoną pięść paragrafów i wszystkiemi psami gończemi ściga biedną ofiarę stosunków społecznych. — Umiera więc 20-letnia dziewczyna, a w obliczu jej niezawinionej śmierci rzuca jej narzeczony w twarz społeczeństwu, upostaciowanemu w komisarzu policji i lekarzu, straszliwy akt oskarżenia. Oto treść tego utworu, który chce być dokumentem pełnym zgrozy, a nie ma wcale aspiracji do dzieła czystej sztuki. Zadanie swoje w zupełności autor osiągnął a życzyłbym wszystkim atakującym Boya za jego właśnie stanowisko w tej sprawie, by oglądnęli sobie tę sztukę, a wtenczas staną się może bardziej oględni w swej napastliwej krytyce.

Wystawiono "Cjankali" na deskach naszego teatru żydowskiego żywo i zajmująco. Z aktorów na pierwszy plan wysunęła się młoda aktorka pani Liton, która grała rolę biednej dziewczyny. Artystka włożyła w swą rolę bezpośredniość ekspresji i zagrała ją ze szlachetną prostotą, wywierając bardzo mocne wrażenie. Pani Natalja Lipmanowa z umiarem pełnym szczerości tonu zagrała rolę matki; p. Lipman stworzył solidny i dobrze opracowany „typek“ administratora domu przedstawiający w galerji postaci tzw. czarny charakter; udanego doktora odtworzył nam p. Rajnglas, podkreślając trafnie jego mimowolną brutalność; pełnym młodzieńczej werwy był p. Szadowski, a ciężar humoru dźwigał na sobie p. Grynszpan. Wymienić wreszcie należy epizody p. Lipowskiej, Poznańskiego i Kohna.

Całość szła sprawnie i miała należyte tempo. Spodziewać się należy, że sztuka ta, sumiennie opracowana, zdobędzie sobie zasłużone powodzenie.

M. K.

Z ESTRADY.

Wieczór Zygmunta Schorra

Na zaproszenie ruchliwej organizacji kobiet żydowskich WIZO czytał w ub. sobotę wieczór, w szczelnie nabitej sali przy ul. Florjańskiej 28, znany humorysta i satyryk lwowski Zygmunt Schorr szereg swoich utworów. Schorra słyszeliśmy już przed paru laty w Krakowie w sali Teatru Żydowskiego, każdy jednak wieczór Schorra stanowi prawdziwą biesiadę. Zygmunt Schorr jest świetnym, niedoścignionym wprost obserwatorem, który potrafi najprostszemi środkami artystycznemi uchwycić na gorącym uczynku wszystkie śmiesznostki życia żydowskiego, zarówno tego „wielkomiejskiego“, jak i małomiasteczkowego. Typy Schorra są żywe i prawdziwe do ostatecznych granic. Przytem jest Schorr dobrotliwie uśmiechnięty wobec swoich „bohaterów“ i „bohaterek“, choć tam, gdzie należy, smaga egoizm, ciasnotę, sobkostwo i wszystkie inne przywary naszej „burżuazji“...

Czyż potrzeba dodawać jeszcze, że publiczność zaśmiewała się aż do łez i bólów w dołku, i burzliwemi oklaskami dziękowała znakomitemu nietylko humoryście ale i recytatorowi za dwie godziny szampańskiego śmiechu w dzisiejszych czasach kryzysu, bryndzy i plajty?...

(X).

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Co było przyczyną strasznej katastrofy budowlanej w Warszawie?

W sprawie przyczyn straszliwej katastrofy budowlanej w Warszawie, której ofiarą padło 18 osób zabitych i kilkanaście rannych, donoszą z Warszawy co następuje:

Skład należący do browaru Haberbuscha i Schiele, został wystawiony 40 lat temu. Budynek jest 3-piętrowy, mieści się w nim brama, którą stale przejeżdżają wozy ciężarowe i samochody wypełnione piwem Ulica wybrukowana jest t. zw. „kociemi łbami“. Ciągłe wstrząsy mogły wpłynąć w znacznym stopniu na osłabienie murów, które, mimo solidności budowy runęły.

Władze stwierdziły niezbicie, że zawalona ściana była solidnie zbudowana, posiadała cegłę mocną, a wapno i zaprawa w niej są bez zarzutu. Ściana ta była badana przez komisję budowlaną w r. 1931 i wówczas na zlecenie Komisarjatu Rządu otynkowano ją.

Śledztwo, przeprowadzone doraźnie przez komisję sądowo- budowlaną ustaliło, iż katastrofa nastąpiła nie z przyczyn wady w budowli.

Prawdopodobną przyczyną katastrofy było nad mierne obciążenie budynku przechowywanym wewnątrz jęczmieniem browarnianym, używanym do wyrobu słodu. Jęczmień ma tę właściwość, że zagrzewa się i rozszerza się. To więc bez wątpienia rozsadziło ścianę. Przyczyną katastrofy mogło być również przesypywanie jęczmienia, który składano pod tą właśnie ścianą.

Nie podtrzymywana z drugiej strony, innym budynkiem ściana ta nie wytrzymała naporu mas jęczmienia i padła, odłączając się od ścian bocznych i stropów, które pozstały nienaruszone.

Firma Haberbusch oficjalnie zgłosiła gotowość pokrycia wszelkich kosztów, związanych z pogrzebem ofiar, jakoteż wszelkich odszkodowań, wynikłych z katastrofy.

NA MIEJSCU KATASTROFY

Jeden z dzienników warszawskich tak opisuje teren okropnego wypadku:

„Na pierwszy rzut oka to nawet tak groźnie nie wyglądało Oto, poprostu wielka wyrwa w ścianie 3-piętrowej kamienicy, u dołu wielka kupa gruzu, jakieś rumowisko, z którego sterczą potrzaskane deski, jakieś pręty, cegły, a wszystko razem hojnie zasypane złotym jęczmieniem.

Ten właśnie jęczmień to najpotworniejsza przyczyna katastrofy. Ten jęczmień przyniósł śmierć 18 osobom pogrążonym we śnie. Wcisnął się wszędzie. Czego nie zmiażdżyły padające belki, cegły, to zdusił swym ciężarem jęczmień.

Na rumowiskach strażacy w drelichowych mundurach, hełmy, mundury, wszystko pokryte jest grubą szarą warstwą kurzu. Kurz osiadł na przemęczonych twarzach.

Akcja nie ustaje ani na chwilę, coraz to wydobywając jakieś sprzęty domowe, tak dziwnie w tej chwili zbyteczne“ .

Zjazd Wizo b. Kongresówki

W Warszawie odbył się w ub. niedzielę zjazd organizacji kobiet sjonistycznych „Wizo“ w b. Kongresówce. W zjeździe uczestniczyło 50 delegatek reprezentujących 96 oddziałów. Zjazd zagaiła p. dr. Salomea Lewite, która też wygłosiła odczyt o pespektywach organizacji „Wizo“. Sprawozdanie z działalności „Wiza“ złożyła sekretarka p. Mowszowicz.

Klęska Agudy

W ub. niedzielę odbyło się posiedzenie Rady lwowskiej gminy żydowskiej, na którem miano dokonać wyboru rabina. Prezes zarządu poseł BB. Jaeger forsował za wszelką cenę kandydaturę posła Agudy rabina Lewina z Rzeszowa. Na posiedzeniu Rady przyjęto atoli wniosek dra Schreibera z klubu narodowo- żydowskiego, domagający się ponownego przekazania sprawy zarządowi do rozpatrzenia. Wniosek ten uzyskał 12 głosów przeciw 9, czyli, że większość dotychczasowa została rozbita. Wyniki głosowania oznacza olbrzymią klęskę dla Agudy.

Dalszy awans sędziego Hermanowskiego

W stołecznych kołach sądowniczych utrzymują, że b. wiceprezes wydziału VIII karnego Sądu Okręgowego Hermanowski, który w czasie ostanich przeniesień mianowany został sędzią Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zająć ma wkrótce stanowisko wiceprezesa tego Sądu. Sędzia Hermanowski wymieniany jest jako kandydat na wiceprezesa wydziału II karnego Sądu Apelacyjnego na miejsce wakujące po przeniesieniu wiceprezesa Fleszyńskiego do Sądu Najwyższego. Jak wiadomo, sędzia Hermanowski był przewodniczącym procesu brzeskiego.

Aresztowanie komunistycznych redaktorów

Z Torunia donoszą: Władze administracyjne zamknęły wychodzący od czerwca w Toruniu tygodnik „Świt“. W związku z tem aresztowani zostali skazani już w swoim czasie przez sąd okręgowy toruński: redaktor „Świtu“ Stefan Gnich, red. odpowiedzialny tegoż czasopisma Józef Sikora, oraz inny współpracownik redakcyjny Straczewski Stanisław. Równocześnie aresztowany został wydawca tego czasopisma Stanisław Kalinowski, który stale przebywał w Warszawie.

Aresztowanych oddano do dyspozycji sędziego śledczego przy sądzie okręgowym w Toruniu pod zarzutem szerzenia idei komunistycznych.

Żonobójca pójdzie pod sąd doraźny

Onegdajszej nocy w Warszawie dokonano zbrodni żonobójstwa w domu przy ul. Powązkowskiej l. 60. Zbrodni dokonał 39-letni Leon Dyżakowski, b. robotnik fabryki tytoniowej przy ul Dzielnej oraz właściciel domu na Marymoncie. Dyżakowski przed paru dniami pokłócił się ze swoją żoną 34-letnią Władysławą i wyrzucił ją z domu wraz z trojgiem dzieci. Dyżakowski zagroził żonie śmiercią, gdy powróci do mieszkania. Dyżakowska zamieszkała u znajomych niejakich Centkowskich przy ul. Powązkowskiej 60. Dowiedział się o tem Dyżakowski i onegdajszej nocy wdarł się do mieszkania. Nim domownicy zdołali się zorjentować, Dyżakowski podbiegł do leżącej w łóżku żony i zadał jej kilka ciosów kamieniem w głowę, a następnie wyjął nóż, zadając nim na oślep szereg ciosów w pierś. Dyżakowskiego zdołano obezwładnić i oddać w ręce policji. Stanie on przed sądem doraźnym.

Zjazd Prezesów Komitetów Lokalnych w Tarnowie

W ub. niedzielę obradował w lokalu organizacji sjońskiej w Tarnowie Zjazd Prezesów Komitetów Lokalnych zwołany przez Egzekutywę krakowską. Przy licznym udziale Prezesów zagaił zjazd imieniem Egzekutywy tow. Mgr. Salpeter, poczem wybrano prezydjum zjazdu w osobach: Dr. Syrop (Nowy Sącz), Dr. Grünstein (Bielsko). Dr. Nehmer (Żywiec), Dr. Chomet (Tarnów) Silbiger (Bochnia), Holländer (Bobowa). Zjazd przywitali tow. Joachim Neiger — członek A. C., Dr. Schenkel — imieniem miejscowej organizacji sjonistycznej, Kurz — Mizrachi, organizacji rewizjonistów — Salpeter. Poale Sjonu, Wizo — Mondscheinowa, Tarbut — Dr. Silbermann, Bnej Sjon — Henryk Spielman, Samson — Fast.

Po powitaniach wygłosił zasadniczy referat o pracy organizacyjnej sekretarz generalny organizacji krajowej tow. Hofstätter. Po przerwie obiadowej referował w dalszym ciągu o pracy organizacyjnej tow. Dr. Hecht. Nad referatami wywiazała się bardzo interesująca i żywa dyskusja o pracy sjonistcznej, w której wzięli udział najbardziej doświadczeni w pracy sjonistycznej kierownicy organizacji.

Zjazd Prezesów wśród aklamacji uchwalił wystosować telegram z pozdrowieniami do prezesa organizacji posła Dra Thona.

[illegible]kładne sprawozdanie wraz z uchwalonemi rezolucjami podamy w dniach najbliższych

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

ZGON Dra ARIELA BEN-ZIONA. Jak już donosiliśmy, zmarł w Paryżu b. nadrabin sefardyjski Dr. Ariel Ben-Zion. Zmarły był czynnym działaczem Keren Hajessod od czasu założenia tego funduszu. W marcu r.b. dr. Ben-Zion został wybrany członkiem hiszpańskiej akademji historycznej w Madrycie, poczem zaproszono go do wygłoszenia szeregu wykładów na wyższych uczelniach hiszpańskich. Wdowa po zmarłym dr. Ben-Zionie zamierza przenieść prochy jej małżonka do Palestyny.

UROCZYSTE PRZYJĘCIE KU CZCI LADY ERLEIGH W BERLINIE. Jak już donosiliśmy, niemieccy członkowie Agencji Żydowskiej oraz prezydjum niemieckiego Keren Hajesodu wydali przyjęci na cześć bawiącej obecnie w Berlinie lady Erleigh. W przyjęciu brali udział m. in. prof. M. Sobernheim z ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy, **prof. Albert Einstein**, b. prezydent organizacji sjonistycznej prof Otto Warburg, b. minister Dornburg i Kurt Blumenfeld.

30-LECIE „JUEDISCHER VERLAG“ W BERLINIE. W tych dniach obchodzi jubileusz swego 30-lecia istnienia znany „Jüdischer Verlag“ w Berlinie. Założycielami tego wydawnictwa był m. in. dr. Chaim Weizmann. Martin Buber. Leo Motzkin. Bertold Feiwel, E M. Lilien i Alfred Nossig. Przez szereg lat wydawnictwo należało do organizacji sjonistycznej. Od 1926 r. „Jüdischer Verlag“ ogłosił dużą ilość monumentalnych dzieł.

הננו מביעים את רגשות השתתפותנו בצער חברנו
אברהם דינר
על מות עליו אביו ר' אליעזר דינר ז"ל.
נעבודה למען תחית ישראל וא"י ימצא לו תנחומים.
המחנך ותלמידי המחלקה השמינית ב'
של הגמנסיה העברית בקרקוב.

Irving Langmuir

Laureat nagrody Nobla

Irving Langmuir urodził się w Brooklinie, N. Y., 31 stycznia 1881. Studjował w szkole górniczej w Kolumbji, gdzie uzyskał stopień inżyniera górniczego (1903) i na uniwersytecie w Getyndze, któ ry skończył ze stopniem doktora filozofji w r. 1906.

W latach 1906—1909 wykłada Langmuir chemję w instytucie Stevensa w Hoboken, w stanie New-Jersy, potem zostaje zaangażowany do badań fizyko-chemicznych dla General Electric Company w Schenectady. W tym czasie wynajduje gazowe lampy wolframowe i pompę ssącą do wytwarzania wysokiej próżni. Jego wynalazki w dziedzinie elektrycznych wyładowań znalazły szerokie zastosowanie w nowoczesnych lampkach próżniowych do radja. W r. 1911 Langmuir wynalazł formułę atomową dla wodoru pierwiastkowego i w konsekwencji opracował metodę topienia metali zapomocą płomieni atomowego wodoru.

W uznaniu zasług I. Langmuir'a na polu chemji i fizyki przyznano mu wiele odznaczeń naukowych (m. in. medale Hughes'a. Nichols'a. Faraday'a. Rumford'a i Porkin'a. oraz nagrodę Cannizaco), do których dzisiaj przybywa nagroda fundacji Nobla.

LISTY Z KRAJU

Pierwsze skutki strajku elektrycznego

Prezydjum miasta Bielska podaje się do dymisji

(Od naszego korespondenta)

Bielsko- Biała, 12. XI. (M) Na ostatniem posiedzeniu Rady Gminnej miasta Bielska prezydjum z burmistrzem drem Kobielą na czele podało się do dymisji. Dymisja stoi w związku z strajkiem, prowadzonym obecnie przez konsumentów prądu elektrycznego przeciwko wygórowanym cenom Elektrowni miejskiej oraz z szeregiem ciężkich zarzutów, podnoszonych przeciwko Magistratowi miasta Bielska a w szczególności przeciw jego prezydjum. Rada Gminna dymisji nie przyjęła do wiadomości, lecz przeciwnie — wyraziła Prezydjum jednogłośnie swe wotum zaufania.

O CO CHODZI?

Ludność Bielska- Białej i okolicy strajkuje już blisko dwa tygodnie. 12,000 konsumentów prądu elektrycznego bojkotuje Elektrownię Miejską z powodu zbyt wygórowanych cen prądu. Cena 1 kilowat. godz. prądu świetlnego wynosi 78 groszy (w Warszawie tylko 55, w Krakowie 60 groszy), a to mimo faktu, że prąd dostarczony Elektrowni bielskiej przez Elektrownię okręgową kosztuje po 7,8 groszy za 1 kilowat. godz., tak, że już po potrąceniu wszystkich technicznie nieuniknionych strat, dalej wydatków administracyjnych, podatkowych itp. pozostaje Elektrowni czysty zysk w wysokości 49 groszy za 1 godz. kilowat. prądu świetlnego i 34 groszy od prądu popędowego. Elektrownia bielska należy więc do najlepiej prosperujących przedsiębiorstw w Polsce. Czysty zysk w ostatnim roku rachunkowym wynosił, mimo kryzysu, ponad pół miljona złotych, z której to sumy ani grosz nie został w kraju, ponieważ Elektrownia znajduje się w rękach kapitału austrjackiego. Prawdą jest, że konsumcja prądu elektrycznego w pierwszem półroczu 1932 r. w porównaniu z 1929 r. spadła o przeszło 27 procent. Ale czy dyrekcja wątpi, że obniżka cen mogłaby się w wielkiej mierze przyczynić do zwiększenia się konsumcji prądu?

Już przez pięć lat Magistrat miasta Bielska w tym celu prowadzi pertraktacje z dyrekcją Elektrowni. Udało mu się uzyskać małą obniżkę cen, pewną redukcję kapitału inwestycyjnego i inne drobniejsze ustępstwa, lecz na ogólną procentową zniżkę Elektrownia pod żadnym warunkiem nie chciała się zgodzić, ani też nawet na propozycję miarodajnych czynników do poddania się arbitrażowi. Niedawno temu na skutek nowej interwencji Magistratu uzyskano przyrzeczenie rabatowej zniżki. Lecz takiemi drobnemi ustępstwami ludność nie mogła się zadowolić i wkońcu, straciwszy cierpliwość, chwyciła się ostatniego środka: strajku.

Na dwóch masowych zgromadzeniach wybrano komitet strajkowy i proklamowano bojkot światła elektrycznego. Elektrownia ze swojej strony także nie spoczywała. Rozwinęła bowiem energiczną kontrakcję i założyła oraz utrzymuje własnemi kosztami specjalny komitet antystrajkowy. Znaleźli się bowiem ludzie, którzy dają się użyć w charakterze łamistrajków i agitatorów Elektrowni. Rozumie się, że takie postępowanie oburza opinję publiczną, i usiłowania tych elementów spełzły na niczem. Z podziwu godną solidarnością ludność przeprowadza strajk. Miasto w godzinach wieczornych przybiera poprostu charakter wsi, ulice toną w ciemnościach, pociemniały okna wystaw sklepowych i mieszkań, a wszędzie widnieje lakoniczny napis w języku polskim i niemieckim: „Nie oświetlamy! Prąd za drogi!" W Białej nawet elektryczne oświetlenie ulic jest nieczynne.

Dzisiaj, 12 dni po rozpoczęciu akcji strajkowej, sytuacja na placu „boju" nadal jest bez zmian. Kursują pogłoski, że dyrekcja Elektrowni skłonna jest do pewnych ustępstw, mówiono o 8-procentowej zniżce. Dowiadujemy się jednak z kół miarodajnych, że wieści te są bezpodstawne. Elektrownia nadal uporczywie obstaje na swem negatywnem stanowisku wobec konsumentów, którzy żądają 30 proc. zniżki. Komitet strajkowy zwołał na wtorek, 15. listopada wieczorem, trzeci z rzędu wiec do sali „Czarnego Orła" w Białej, celem złożenia sprawozdania z dotychczasowego przebiegu strajku, uchwalenia dalszych kroków i zdemaskowania płatnych agitatorów Elektrowni. Ludność obu miast zdecydowana jest wytrwać w walce aż do zwycięskiego ukończenia jej.

JAK PRZYSZŁO DO DYMISJI PREZYDJUM MIASTA BIELSKA?

Tymczasem akcja strajkowa i antystrajkowa przybrały nieprzewidziane formy. Mnóstwo ulotek i komunikatów rozrzucono po mieście, na słupach plakatowych zabrakło miejsca dla umieszczenia codziennie nowych afiszów. Elektrownia i komitet antystrajkowy nie długo zastanawiały się co do wyboru środków walki. Afisze ich były jednym stekiem obelg i prowokacji mieszkańców. Postępowanie dyrekcji z inż. Bleyem na czele, który np. zaprosił komitet strajkowy na obrady pojednawcze, sam natomiast na wyznaczone posiedzenie nie przybył, a podobno też wyraził się, zgodziłby się na zniżkę cen prądu o jeden grosz, jest poprostu cyniczne. Komitet antystrajkowy nie wahał się w pewnej ulotce powiedzieć, że Magistrat i policja (!) stoją po stronie Elektrowni. Za to kłamliwe twierdzenie i za niedotrzymanie pewnych formalności policja wdrożyła postępowanie przeciwko wydawcy tej ulotki, drowi Seifterowi, którego i nasi Czytelnicy z innego pola jego szkodliwej działalności dobrze znają.

Ale także w obozie strajkujących dawano się porwać do pewnych pożałowania godnych czynów. Na jednem z zebrań niektórzy z mówców wystąpili z sensacyjnemi zarzutami pod adresem Magistratu miasta Bielska, m. i. zarzucono mu, że stoi po stronie Elektrowni mimo swego pierwotnego przyrzeczenia poparcia akcji strajkowej; że kontrakt między miastem Bielskiem a Elektrownią przedłużony został na dalsze 25 lat; że miasto Bielsko z tego tytułu dostało podarunek w wysokości jednego miljona złotych oraz pożyczkę w tej samej wysokości; że jeden z „ojców miasta" otrzymał za dojście do skutku tej prolongacji wynagrodzenie w wysokości 60,000 złotych. Dalej zarzucono Elektrowni, że „wydaje szereg miljonów, które się dostają pokątnym czynnikom za ich podstępne machinacje. Między innemi także powiedziano, że „ci, co stoją na czele miasta, są głodni, więc trzeba ich nasycić" — wszystkie te zarzuty godzące ciężko w cześć przedstawicielstwa miasta Bielska.

Zarzuty te stały się przedmiotem naglej interpelacji klubu socjalistycznego na ostatniem posiedzeniu Rady Gminnej. Burmistrz dr. Kobiela w swojej odpowiedzi zauważył, że wszystkie pertraktacje, badanie inwentarza, stwierdzenie wysokości inwestycyj, ustalenie cen prądu oraz zawarcie umowy dodatkowej z Elektrownią przeprowadzone zostały przy współudziale fachowych delegatów Urzędów Wojewódzkich w Katowicach i Krakowie. Z całą stanowczością burmistrz zaprzeczył wszelkim powyższym zarzutom jako bezpodstawnym, i stwierdził, że wręcz przeciwnie, przełożeństwo miasta Bielska ani na chwilę nie spuszcza z oka akcji o zniżkę prądu; jak poprzednio tak i nadal magistrat uważać będzie za swoje zadanie, doprowadzić do ogólnej procentowej zniżki cen prądu, choćby budżet miasta miał ponieść pewne ofiary. W samej atoli akcji strajkowej magistrat oczywiście udziału wziąść nie może. Co do rozmaitych zarzutów, to zawierają one typowe znamiona gołosłownych oszczerstw i magistrat niewątpliwie wkroczy w drogę sądową celem surowego ukarania winowajców.

Na końcu swej odpowiedzi burmistrz złożył sensacyjne oświadczenie, że z powyższych przyczyn zmuszony jest postawić kwestję zaufania dla całego prezydjum miasta Bielska. Naturalnie cała Rada Gminy jednomyślnie stanęła po stronie skrzywdzonego prezydjum. To też wszystkie kluby, nawet opozycja, złożona z socjaldemokratów i klubu- niemieckiego, jednogłośnie wyraziły prezydjum wotum zaufania, dziękując mu zarazem za jego ofiarną i niestrudzoną pracę dla dobra miasta Bielska.

Jak nas informują, Prezydjum miasta Bielska w najbliższych dniach wniesie skargę sądową przeciwko niejakiemu Badurze, który był głównem źródłem wspomnianych zarzutów. Rozumie się, że takie wybryki niczego dobrego akcji strajkowej nie mogą przynieść.

Strajk elektryczny w Wadowicach

Nasz wadowicki korespondent (Sch.) pisze n. a.:

Zainicjowana przez wyłoniony ze sfer tutejszego społeczeństwa komitet akcja, mająca na celu walkę o obniżkę ceny prądu elektrycznego w Wadowicach, nie odniosła mimo upływu roku, pożądanego rezultatu. Wiedeńska firma „Elin", której własnością jest tutejsza elektrownia, propozycje komitetu kilkakrotnie odrzuciła, wobec czego postanowiono przedsięwziąć skuteczniejsze środki dla wywarcia presji na firmę „Elin". Na odbytem dnia 6 bm. wielkim wiecu w „Sokole" zebrani uchwalili proklamować strajk przez nieoświetlanie prądem elektrycznym. Spodziewać się należy, iż strajk odniesie skutek i ceny prądu zostaną nareszcie obniżone.

—o§o—

Kronika Bielsko-Bialska

Z SALI ODCZYTOWEJ. Staraniem stow. „Ezra- Bnei- Brith" odbędzie się dzisiaj, we wtorek, 15 bm. o 1/2 9 wiecz. w sali żydowskiej gminy w Bielsku odczyt p. dra Rudolfa Beresa z Krakowa na temat „Dzieło Artura Szyka".

WYSTAWA ARTURA SZYKA spotkała się w Bielsku z wielkiem zainteresowaniem wszystkich sfer, tak żydowskich jak i polskich i niemieckich. Prasa lokalna ogłasza obszerne recenzje o wystawie słynnego artysty żydowskiego i nazywa ją „zdarzeniem artystycznem, jakiego dotąd w Bielsku nie było". Wystawa mieści się w sali żydowskiej gminy w Bielsku, przy ul. Mickiewicza i otwarta jest do 17 bm. codziennie od godz. 10 do 19. Wstęp zł. 1., dla młodzieży szkolnej 30 gr.

DR. SOSKIN W BIELSKU. Znany przywódca sjonistów- rewizjonistów, Dr. Soskin z Genewy przemawia jutro we środę, 16 bm. o 1/2 9 wiecz. w wielkiej sali Strzelnicy miejskiej w Bielsku n. t. „Problem gospodarczy w sjoniźmie a polityka międzynarodowa".

KOMITET DNI CHOPINOWSKICH W BIELSKU urządza we czwartek 17 bm. w Teatrze Miejskim akademję ku czci Fryderyka Chopina. Akademję zagai prelekcją dr. Józef Reiss, profesor U. J.; następnie: produkcje solowe prof. Woytowicza ze szkoły muzycznej im. Chopina w Warszawie; Chopin: Koncert fortepianowy E-moll w wykonaniu prof. Woytowicza i orkiestry Koła muzycznego Towarzystwa Teatru Polskiego w Bielsku; Chopin- Glazonow: Suita Chopiniana w wykonaniu orkiestry symfonicznej koła muzycznego. Początek o godz. 7,30.

TEATR NIEMIECKI W BIELSKU. Dziś we wtorek, "Schicksal nach Wunsch", komedja w 4 aktach Christy Winsloe.

KRADZIEŻ I WŁAMANIA. Z sypialni piekarza Markwicy w Lipniku nieznani złodzieje skradli ubrania wartości 1000 zł.— Do mieszkania dra Leimsnera znanego lekarza w Bielsku, wkradli się nieznani dotąd sprawcy i skradli z przedpokoju odzież wartości 400 zł.

SPORT BIELSKI Z NIEDZIELI. Mistrzostwo klasy A. okręgu bielskiego: R. K. S. Czechowice—Hakoah Bielsko 5:1 (2:1), Hakoah znajduje się ostatnio w złej formie. S. V. Biała Lipnik—B. K. S Biała 5:1, Sportklub—Sturm 3:0.

—o§o—

Kronika Tarnowska

— **O POMOC DLA BEZROBOTNYCH.** Komitet niesienia pomocy bezrobotnym zarejestrował 850 bezrobotnych, którym będzie udzielał stałej pomocy. Pozatem zaopiekuje się komitet dziećmi w wieku przedszkolnym i szkolnym, które zostały zarejestrowane w liczbie 1158. Przygotowano już 14 wagonów ziemniaków do rozdziału.

— **MANIFESTACJA PPS.** Z okazji pamiętnych wypadków listopadowych odbył się manifestacyjny pochód PPS na cmentarz. Nad grobami poległych przemówił poseł Ciołkosz.

— **NIEDOKŁADNOŚCI KASOWE W NOWEJ SYNAGODZE PRZED SĄDEM.** Przed sądem karnym rozegrał się epilog rozprawy p. Mojżesza Speisera przeciwko p. Izraelowi Mannowi o obrazę czci. P. Mann miał się wyrazić, iż przy obejmowaniu agend w Nowej Synagodze stwierdził cały szereg niedokładności w prowadzeniu kasy. Na rozprawie podtrzymał p. Mann swoje twierdzenie, wyjaśniając tylko, iż podejrzywa b. skarbnika Nowej Synagogi a nie p. Speisera. P. Speiser przyjął oświadczenie p. Manna do wiadomo-

ści i skargę cofnął. Wobec pogodzenia się stron do wyroku nie doszło.

— PROCES P. ARTURA MARGULIESA. Po kilkumiesięcznej przerwie odbył się dalszy ciąg rozprawy p. Marguliesa przeciwko Gustawowi i Aleksandrowi Feldbaumcm oraz red. Chaimowi Friedmanowi o obrazę czci. W skład nowego trybunału weszli sso. Kuśnierz, jako przewodniczący i sso. Kalafarski i Pykosz, jako wotanci. Obrońcy oskarżonych pp. dr. Schenkel i dr. Menderer wnieśli o ponowne przesłuchanie wszystkich świadków, którzy już w procesie zeznawali, a to ze względu na zmieniony skład trybunału. Mimo sprzeciwów oskarżyciela prywatnego sąd uwzględnił wniosek obrońców. Rozprawa rozpocznie się tedy jeszcze raz od początku.

— REDUKCJE W PRZEDSIĘBIORSTWACH MIEJSKICH. Magistrat miasta postanowił skoncentrować w jednem wspólnem biurze rachunkowości wszystkich przedsiębiorstw miejskich. W związku z reorganizacją biur zredukowano 27 urzędników.

— „TO SIĘ MUSI WIDZIEĆ". X-ta jubileuszowa rewja urządzona przez Stow. ku wspieraniu ubogiej młodzieży żyd. szkół średnich w Tarnowie odbyła się w sali „Sokoła" przy zapełnionej widowni. Na czoło wieczoru wysunął się p. M. Spielman, pełen werwy i dowcipu, odtwarzając swoje piosenki z temperamentem i żywiołowym humorem. Toteż publiczność nie szczędziła mu oklasków, zmuszając go do kilkakrotnych bisowań. P. Sand wywoływał salwy śmiechu znakomitą interpretacją monologów charakterystycznych i piosenek szmoncesowych. Issler dobrze zarecytował „Maszynę", a reszta zespołu w osobach Falkówny, Haberówny, Gruenberga, Ungera, i innych zbierała zasłużone oklaski rozbawionej publiczności. Reżyserował Neuberg, zapowiadał Bronstein, umiejętnie akompanjowała p. Lachowska.

— STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH. W ostatniej dekadzie października zanotowano 8 nowych wypadków tyfusu brzusznego, a w pierwszych dniach b. m. przybyły dalsze 2 wypadki. Pozatem leży w szpitalu powszechnym 19 chorych na płonnicę i 7 chorych na dyfterję. Nasilenie chorób epidemicznych silnie się zmniejszyło.

— SKUTKI NIEOSTROŻNEGO STRZELANIA. Grupa parobków i dziewcząt w Jastrzębi Nowej wracała w nocy w doskonałych humorach z zabawy. Jeden z parobków Jan Lis wystrzelił z rewolweru na wiwat. Kula ugodziła w plecy jego towarzyszkę Katarzynę Malcównę, którą odwieziono do szpitala powszechnego. Stan Malcówny nie jest groźny.

— TRAGICZNA ZABAWA DZIECI. W Wierzchosławicach zabawiał się 8-letni Jan Stawarz ze swym kolegą szkolnym Antonim Kanią, niosąc go „na barana". W pewnej chwili Kania nagle zeskoczył z ramion kolegi tak nieszczęśliwie, iż Stawarz upadł, łamiąc prawą nogę powyżej kolana.

— KRONIKA POLICYJNA. Policja zatrzymała Józefa Gwizdowskiego pod zarzutem kradzieży mieszkaniowej oraz dwóch niebezpiecznych opryszków Alojzego Misterkę i Wicentego Surę, podejrzanych o dokonanie kilkunastu włamań i kradzieży. Wszystkich odstawiono do dyspozycji władz sądowych.



Wtorek, 15 listopada.

Kraków (312.8) 11.40: Przegląd prasy. 11.58: Sygnał, hejnał. 12.10—13.40: Gramofon. W przerwie o 13.20: Komunikat meteorologiczny. 15.40: Komunikat gospodarczy, chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 16: Gramofon. 16.15: Odczyt dla nauczycieli: „Psychologiczne podstawy nowych programów" — dr. J. Kuchta. 16.30: Gramofon. 16.40: „Czarodziejska moc książki" — dr. St. Rygiel. 17: Koncert symfoniczny ork Filharmonji Warsz., dyr. G. Fitelberg. W przerwie o 17.25 Komunikat dla żeglugi. 18: Muzyka lekka. 19: Rozmaitości, komunikat, giełda zbożowa. 19.15: „Stary Kraków"; w opr. J. Dobrzyckiego. 19.30: Feljeton muzyczny: „Humor wielkich muzyków" (Haydn) — prof. St. Niewiadomski. 19.45: Dziennik prasowy. 20: Koncert popularny, dyr. J. Oziminski, W. Kochański (skrz.). L. Urstein, (akomp.). Mancinelli. Saint-Saens, Manon. Sarasate, Nowowiejski. Chopin. Bach. Beethoven. w W przerwie: Wiadomości sportowe, dziennik prasowy. 22: Kwadrans literacki: „Największe kłopoty", opowiadanie J. Wojciechowskiego. 22.15—23.30: Muzyka taneczna. W przerwie o 22.55: Komunikat meteorologiczny i policyjny.

Warszawa (1411.8) 11.40—16 p. Kraków. 16: „Wśród książek" — prof. H. Mościcki. 16.15—19.20:: p. Kraków. 19.20: „Bieżące wiadomości rolnicze" — p. J. Płatek. 19.30—22.15: p. Kraków. 22.15: Recital śpiewaczy Edwarda Bendera (bas), akomp. prof. Urstein. 22.40—23.30: p. Kraków.

Katowice (408.7) 11.40—13.15: p. Kraków. 13.15: Komunikt gospodarczy. 13.20—19: p. Kraków. 19: „Zwycięstwo wiedeńskie w poezji polskiej XVII wieku" — O. Regorowiczowa. 19.15: Rozmaitości. 19.25: Komunikaty sportowe. 19.30—23—30: p. Kraków.

Lwów (380.7) 11.40—16: p. Kraków. 16: Zagadki muzyczne dla młodzieży w opr. Cioci Ady i T. Seredyńskiego. 16.15—19: p. Kraków. 19: „O tragiźmie" — p. A. Rybicki. 19.15: Rozmaitości. 19.30—22.15: p. Kraków. 22.15: Arje operetkowe. 22.30—23.30: Muzyka taneczna. W przerwie o 22.55: Komunikat.

Sztuttgard (360.6) 12: Koncert. 14.30: Lekcja angielskiego. 17: Koncert. 18.25: „Sztuka starzenia się" — dr. H. Müller. 19.30 „70-lecie Gerharta Hauptmanna". 20— Hieronymus Knicker" — opera komiczna Ditersdorfa. 21.20: Wesoły program z czasów rokoka. 22.45: Zespół taneczny Filharmonji sztuttgardzkiej.

Rzym (441.2) 13.17.30 Koncerty. 20.45: „Bal maskowy" — opera Verdiego.

Praga (488.6) 15.30: Utwory fortep. 18.30: „Gerhrat Hauptmann a losy poezji" — prof. Cysarz. 19.05: Solo na saksofonie. 19.20—20.20: Muzyka pieśni. 21: Koncert. dyr. Jeremiasz. 22.20: Muzyka.

Wiedeń (517.2) 11.30: Koncert symf. 12.50: Kapela. 15.30: Recital fortep. Zofji Feuermann. 16.30: Kapela symfon. dyr. Robert Heger. 22.05 Jazzband.

Gerhart Hauptmann obchodzi dziś 70-tą rocznicę urodzin



W dniu dzisiejszym kończy 70 lat najznakomitszy pisarz Niemiec współczesnych, Gerhart Hauptmann. Na zdjęciu, na lewo, jedno z ostatnich zdjęć poety, obok podobizna z roku 1883, gdy młody podówczas Hauptmann miał za miar poświęcić się rzeźbiarstwu

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

E. W., RZESZÓW: Nie skorzystamy.
S. R.: Przekład „Balzatzera" słaby.
„NAGRODA NOBLA": Nie otrzymał.

Ze śpiewaczki ulicznej gwiazda filmowa

Najpopularniejszą angielską gwiazdą filmową jest obecnie Gracie Fields, do niedawna jeszcze śpiewaczka uliczna.

Przed kilku zaledwie laty dzisiejsza gwiazda była prawdziwą nędzarką i śpiewała po ulicach Londynu, żyjąc z jałmużny, rzucanej jej przez litościwych przechodniów. Pewnego razu, gdy śpiewała przed hotelem, w którym zbierali się artyści, zwróciła śpiewem swym uwagę jednego z nich. Artysta ten zajął się jej losem, a nawet wyrobił śpiewaczce miejsce w jednym z teatrzyków londyńskich. Krótko jednak trwała ta jej karjera artystyczna. Wydalona, jako niezdolna. Gracie Fields musiała szukać nowego zarobku. Znalazła go wreszcie, jako robotnica w jednej z fabryk londyńskich. Ale po kilku miesiącach zdarzyła się jej okazja wystąpienia w charakterze statystki w dramacie filmowym, nakręcanym przez londyńską firmę kinematograficzną.

I nareszcie doczekała się zmiany losu. Kierownicy pracowni filmowej odrazu poznali się na jej talencie i oto nagle, niemal z dnia na dzień, stała się gwiazdą.

Dzisiaj film jej dźwiękowy, pt. „Looking on the Bright Side" (Patrząc z jasnej, wesołej, strony) cieszy się tak wielkiem powodzeniem, że według dotychczasowych obliczeń, przyniesie niedawnej nędzarce około 25,000 funt. szterl. dochodu.

Latający maharadża



Obecnie bawi w Europie maharadża z Jodhpur, jeden z najbogatszych władców indyjskich. Maharadża podróżuje samolotem. Na zdjęciu widzimy go w towarzystwie dwóch synów na lotnisku w Craydon, skąd wyrusza do lotu dookoła Europy

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 36	LISTOPAD 15 WTOREK 16 Cheszwan 5693	Zachód słońca 5 m. 41

Jutro druga rocznica śmierci błp. dra Wahrhaftiga

Jutro, we środę mija drugi rok od zgonu naszego drogiego i nieodżałowanego Towarzysza i jednego z najbardziej zasłużonych kierowników w naszej organizacji lokalnej i dzielnicowej, błp. dra Samuela Wahrhaftiga. Z tej smutnej okazji urządza Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska jutro we środę pochód na grób Zmarłego. Zbiórka o godz. 12'30 w południe u wejścia na cmentarz żydowski w Krakowie. Zaproszeni są wszyscy członkowie Organizacji, w szczególności członkowie Rady centralnej i przedstawiciele instytucyj sjonistycznych.

Tablica pamiątkowa ku czci Wyspiańskiego

Zainicjowana przez Sekcję literacką Komitetu obchodu ku czci Stanisława Wyspiańskiego Tablica Pamiątkowa z portretem poety, dłuta artysty-rzeźbiarza Karola Hukana, zostanie w trzecim dniu obchodu, tj. w niedzielę 27 bm. odsłonięta na domu przy pl. Marjackim l. 9. Napis na tablicy brzmi: „W domu, który stał na tem miejscu, Stanisław Wyspiański pisał „Wesele" 1900/1901". Podczas odsłonięcia tablicy przemówi przewodniczący Sekcji literackiej Jan Pietrzycki. Uroczyste pieśni wykonają połączone chóry „Echo" i „Akademicki" pod batutą Bolesława Wallek-Walewskiego. — Odsłonięcie tablicy pamiątkowej będzie zarazem pierwszym punktem programu Ogólno Polskiego Zjazdu Literatów, zapowiedzianego w Krakowie z okazji obchodu ku czci Wyspiańskiego.

Oszukańczy agent

Po Krakowie, okolicach oraz różnych miastach Polski uwija się Włodzimierz Zaborski, ur. 5. 9. 1904 w Borszowie, agent przedsiębiorstwa przemysłowo- handlowego „Novitas" w Krakowie przy ul. Radziwiłłowskiej l. 29—31, który dokonuje oszustw na szkodę szkół, lekarzy, zakładów dentystycznych i innych osób.

Sprzedaje on kuchenki elektryczne za bezcen i pobiera zadatki bądź całe kwoty, które sobie przywłaszcza.

W ten sposób naraził on na szkodę cały szereg osób, którym zamówionych kuchenek nie przesłał ani też odnośnych zamówień nie przesłał firmie „Novitas", wobec czego ostrzega się by nie czyniono żadnych zamówień u wspomnianego Zaborskiego.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK**: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i Brodzińskiego 1.

— **III. PODWIECZOREK TOWARZYSKI** w Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich WIZO (Florjańska 28, I. p.) odbędzie się dziś we wtorek o godz. 5'30. Referuje p. **Gusta Kohnowa** n. t. „Kobieta europejska dla Palestyny". Wstęp dla członkiń i gości.

— **KURS HISTORJI SZTUKI Z SPECJALNEM UWZGLĘDNIENIEM SZTUKI ŻYDOWSKIEJ** pod kierownictwem p. dr. Henryki Stillerowej rozpocznie się w czwartek 17 bm. o godz. 5-tej w lokalu WIZO (Florjańska 28. I. p.). Wpisy i informacje w Czytelni WIZO od 6—8-mej i na pierwszej lekcji w czwartek. Wpisywać się mogą także nieczłonkinie.

— **W ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH**, Oddział w Krakowie na Wawelu, odbyła się z okazji Święta Niepodległości 12, 11 uroczysta akademja. Przemówienie o znaczeniu Święta Niepodległości wygłosił wiceprezes dr. Czuchajowski, poczem nastąpiły produkcje muzykalno-wokalne pod kierownictwem prof. Grodzickiej i współudziale chóru legjonowego oraz art. op. **Jaworzyńskiej, Wolaka i Trembeckiego.**

Motywy wyroku Sądu Najwyższego w sprawie morderstwa w Tenczynku

(rg) Onegdaj nadeszły do Sądu Okręgowego w Krakowie ze Sądu Najwyższego w Warszawie akta sprawy Gackowej i Dudka oskarżonych o skrytobójcze zamordowanie męża Gackowej w Tenczynku pod Krakowem.

Jak wiadomo, za czyn ten zasądzona została Gackowa w lecie br. przed sądem przysięgłych w Krakowie za zabójstwo na 9 lat, a Dudek za współudział na 3 lata c. więzienia.

Naskutek kasacji wniesionej od tego wyroku przez obrońców dra Knoebla i dra Warenhaupta Sąd Najwyższy w Warszawie wyrok ten uchylił.

Motywy wyroku Sądu Najwyższego uzasadniają uchylenie wyroku krakowskiego w ten sposób, że Trybunał w Krakowie nie dopuścił szeregu świadków zawnioskowanych przez obrońców. — Że w szczególności nie dopuszczono świadków na złe pożycie małżeńskie Gacków.

Wytyka następnie Sąd Najwyższy niedopuszczenie świadka Rysia, którego obrona Dudka zawnioskowała na osłabienie zeznań świadka oskarżenia Popiołka. Świadek Popiołek należał do podstaw oskarżenia i zeznał, że krytycznej nocy widział Gackową z Dudkiem przed domostwem Gacka, umawiających się co do tłumaczenia się z czynu.

W końcu zlecił Sąd Najwyższy przesłuchać fizyka z Krzeszowic dra Walkowskiego, na twierdzenia obrony Gackowej, jak on ocenił rany Gacka co do sposobu ich zadania, przyczem miał się wyrazić, że nie mogła ich zadać sama kobieta.

Wytykając te uchybienia sądu przysięgłych w Krakowie, uznał je Sąd Najwyższy za wystarczające do uchylenia wyroku i dlatego nie rozpatrywał dalszych zarzutów kasacyjnych. Z tych przyczyn zniósł wyrok krakowski i zarządził odbycie ponownej rozprawy przed Sądem w Krakowie w innym składzie osobowym przy zastosowaniu obowiązujących przepisów nowego Polskiego kodeksu karnego z 1932 r.

Kobieta — podpalaczką

(rg) Wczoraj rozpoczęła się przed Sądem przysięgłych rozprawa przeciw Marji Gachowej ze Świniar, oskarżonej o zbrodnię podpalenia. W nocy z 23 na 24 lipca ub roku wybuchł pożar w stodole Barbary Styczniowej w Świniarach, który zniszczył stodołę wraz ze znajdującemi się w niej plonami i sianem, tudzież przybudowaną do stodoły szopę i wóz, a szkoda stąd powstała wyniosła około 2.000 zł. Dnia 2 października ub. roku powstał pożar w stodole Tomasza Klasińskiego w Barczkowic, który przeniósł się na jego stajnię i dom mieszkalny. Pastwą pożaru padła stodoła, stajnia, dom mieszkalny, płony polne i td. na szkodę w wysokości około 10.000 zł.

Przeprowadzone wówczas dochodzenia wykazały, że w obu tych wypadkach ogień został podłożony zbrodniczą ręką. Wdrożone przez policję dochodzenia wykazały, że sprawczynią obu tych podpaleń była Marja Gachowa, a dochodzenia policyjne znalazły także poparcie w wyniku śledztwa sądowego.

I tak zeznał Cichy, że nocy krytycznej wyszedł wraz z oskarżoną i jej towarzyszką z Barczkowa do Świniar. Gdy przeszli koło domostwa Styczniowej, Gachowa zatrzymała się na drodze i obie rozmawiały z towarzyszką. Gachowa kazała mu się ukryć pod szopą i uważać, czy ktoś nie będzie tamtędy przechodził, sama zaś udała się w stronę domostwa Styczniowej. W niedługi czas potem wybuchnął ogień w stodole Styczniowej. Zaraz też nadbiegły z tej strony Gachowa z koleżanką i wszyscy troje schowali się w szopie, skąd obserwowali ogień. Stwierdzone zostało zeznaniami świadków, że Gachowa żywiła do Styczniowej złość i że odgrażała się Styczniowej, że ją popamięta.

Marja Gackowa przeczy, by podpaliła stodołę Styczniowej i broni się, że w czasie wybuchu pożaru nie była nawet w Świniarach, gdyż przyszła tam dopiero około godziny trzeciej nad ranem i właśnie gdy dochodziła do Świniar dowiedziała się o pożarze.

Ta obrona oskarżonej okazuje się sprzeczną z zeznaniami świadków.

Co się tyczy drugiego podpalenia, to stwierdzono, że oskarżona odnosiła się nienawistnie także do Klasińskiego, między innemi także i z tego powodu, że mąż jej na skutek doniesienia Klasińskiego został skazany za kradzież kur, popełnioną na jego szkodę i wedle zeznań świadków na kilka dni przed pożarem odgrażała się, że Klasińskiego spali. W dniu pożaru wyszła wieczór z domu, a niedługo po jej powrocie do domu wybuchł pożar u Klasińskiego. Nazajutrz po pożarze przyznała się oskarżona, że to ona podpaliła budynki Klasińskiego.

Oskarżona wypiera się na rozprawie także i tego faktu podpalenia. Po przesłuchaniu świadków została rozprawa przerwana do dnia dzisiejszego celem doprowadzenia jako świadka męża oskarżonej, przebywającego obecnie w więzieniu w Bochni, poczem po przemówieniach po kuratora i obrony zapadnie wyrok.

Trybunałowi przewodniczy so. dr. Pilarski, wotują so. Stuhr i so. Solecki, oskarża prokurator Przytulski, broni adw. dr. Schonwetter.

Defraudant czy ofiara morfinisty?

(rg) W sierpniu br. toczyła się w krakowskim sądzie rozprawa przeciw kasjerowi kolejowemu, Wilhelmowi Dyńskiemu, oskarżonemu o defraudację 20.254 zł 73 gr. Dyński pełnił funkcję kasjera w kasie towarowo- pospiesznej na dworcu w Krakowie.

Przeprowadzone przez Wydział Kontroli badanie ksiąg ujawniło brak powyższej kwoty, wobec czego Dyńskiego zwolniono z posady, a prokuratura oskarżyła go o sprzeniewierzenie.

Dyński bronił się na rozprawie, że pieniądze brakujące w kasie zostały pobrane przez niejakiego Jankowskiego, który go odwiedzał. Pieniądze te miał Jankowski obracać na kupno narkotyków w aptekach krakowskich.

Celem przesłuchania Jankowskiego oraz jeszcze kilku świadków, rozprawa została wówczas odroczona.

Wczoraj stanął Dyński po raz drugi przed sądem. Przesłuchano jednak tylko dwóch świadków zawnioskowanych przez obronę, do przesłuchania koronnego świadka Jankowskiego jednak nie doszło, ponieważ ten nie zjawił się.

Bozprawa została odroczona, zaś Jankowski zostanie doprowadzony na następną rozprawę.

Trybunałowi przewodniczył so. Ostręga, oskarżał prokurator dr. Boryczko.

— **MŁODZIEŻ SZKÓŁ ŚREDNICH W HOŁDZIE WYSPIAŃSKIEMU.** Program uroczystości ku czci St. Wyspiańskiego został już przez Sekcję Szkolną — pod przewodnictwem wizytatora Rzepeckiego — ostatecznie opracowany i ustalony. Cenną pamiątkę dla młodzieży stanowić będzie artystycznie wydany program, który zawiera obok nieznanego wiersza St. Wyspiańskiego o Krakowie, — szczegóły, dotyczące lat szkolnych poety, a więc tematy wypracowań, odpisy świadectw itp.

— **„WYSPIAŃSKI A TEATR".** Pod powyższym tytułem wykład prof. A. E. Balickiego odbędzie się dziś, we wtorek w sali Muzeum Przemysłowego ul. Smoleńsk 9), o godz. 7 wiecz. Wykład ilustrują obrazy świetlne.

— **ODCZYT FRANCUSKI.** Dzisiejszy odczyt urządzony staraniem „Alliance Francaise" mieć będzie za temat: „Au pays de Rabelais: la Touraine". Prelegent: prof. J. Moreau-Reibel. Początek o godzinie 6 wiecz., sala IV. Gimnazjum, Krupnicza 2, I-sze piętro.

— **„NASI SĄSIEDZI ZA TATRAMI".** Pod tym tytułem wygłosi znana literatka, autorka kilku tomików poezji oraz powieści „Ghetto potępione", p. Kazimiera Alberti odczyt, zorganizowany staraniem Tow. Polsko-Czechosłowackiego w Krakowie. Odczyt ten odbędzie się jutro, w środę, 16 bm. w sali Bołońskiego. Pałac Spiski, Rynek Gł. 34, o godzinie 7 wiecz. **Prelegentka przedstawi swoje wra-**

żenia z Czechosłowacji, będącej fragmentem z przygotowywanej książki Droga przez Słowiańszczyznę".

— NA UL. LUBICZ najechał samochód na 10-letnią Walerję Witkowską, uczenicę, która naskutek tego doznała złamania prawego łokcia i ogólnych kontuzyj. Po udzieleniu pierwszej pomocy, lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł ją do szpitala.

—oOo—

— NA FUNDUSZ BUDOWY SCHRONISKA IM. BŁP. DR. EDMUNDA SCHENKERA złożyli: zł 20 dr. Henryk Tilles, zł 11 dr. Henr. Kleinhändler; zł 10 ŻTGS „Kadima" Oświęcim; zł 8 ŻTGS „Makkabi" Jaworzno; zł 6 Jul. Apsel; po zł 5 dr. Roman Wanderer, ŻKS „Makkabi" Pabjanice, ŻKS „Hasmonea" Warszawa, ŻTGS „Bar Kochba" Dębica i ŻTGS Wierzbnik: zł 4. Drobne datki; zł 1 Samuel Stöger.

— Z EZRY CHALUCOWEJ. Dziś, we wtorek, o godz. 7 wiecz. posiedzenie poszczególnych komisyj Kom. Lokalnego Ezry. O godz. 8 posiedzenie ogólne Kom. Lokalnego.

— „BAR-KADIMAH" Dziś, o 5.30 buda z referatem z historji sjonizmu.

— KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B, l. 39) środa, 16 bm. Dr. Stan. Marek Mazurkiewicz: O twórczości malarskiej Wyspiańskiego (z obraz. świetln.), czwartek, 17 bm. Dr. Kazimierz Piotrowski: Marjusz Pagnola na tle współczesnego teatru francuskiego; piątek, 18 bm., prof. Akad. Górn. Dr. Walery Goetel: Tchnienie Wielkiego Świata (z wędrówek po kuli ziemskiej) I. Przez półwysep Iberyjski (z obraz. świetl.). Początek o godz. 7 wiecz.

—oOo—

TEATRY KINA

DO WSZYSTKICH ŻYDOWSKICH TOWARZYSTW ŚPIEWACZYCH W POLSCE!

Bielsko-Bialskie żydowskie towarzystwo śpiewacze zwraca się tą drogą do wszystkich bratnich towarzystw w Polsce z inicjatywą założenia własnego związku. W tej sprawie uprasza się wszystkie zainteresowane grupy o podanie swego adresu do Żydowskiego Chóru Mieszanego w Bielsku, pod adresem: Walter Reicher, Bielsko, Wzgórze 22. — Wszystkie gazety prosi się o łaskawe przedrukowanie tej notatki.

OTWARCIE MAŁEJ SALI KONCERTOWEJ W STARYM TEATRZE

Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański podaje do wiadomości, że Małą Salę Starego Teatru (obejmującą 374 miejsc siedzących) wraz z foyer na I. piętrze oddawać będzie na mniejsze przedsięwzięcia, a to koncerty, odczyty, niedzielne popołudniowe dancingi i tp. bezpłatnie, jedynie za zwrotem kosztów światła, opału, obsługi i bileterów, wynoszących za użycie sali przez dwie i pół godziny kwotę zł 125.

Ponadto również cennik za wynajem wielkiej sali na koncerty, odczyty, bale itp. obniżono wydatnie z dniem 1 listopada br., wynajmujący zaś sale na bale, dancingi, rauty i tp. mają możność urządzenia bufetu zimnego we własnym zarządzie

—oOo—

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś, we wtorek, o godz. 8.45 powtórzenie arcywesołej komedji „Cicho, ciotka jedzie", cieszącej się niebywałym sukcesem na wszystkich scenach europejskich. Czysty dochód z tego przedstawienia przeznaczony jest na cele stowarzyszenia „Opieka nad biednymi chorymi". Bilety od godziny 7-ej przy kasie teatru.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro wieczorem po cenach zniżonych, powtórzenie tragedji Żeromskiego „Sułkowski" z dyr. Osterwą w roli tytułowej w premjerowej obsadzie.

— NAJBLIŻSZA PREMJERA teatru będzie sztuka Marcela Pagnol'a „Marjusz" w przekładzie Jana Lechonia, w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego, w oprawie malarskiej Hieronima Zwolińskiego.

— „MARJUSZ" PAGNOL'A NA TLE WSPÓŁCZESNEGO TEATRU FRANCUSKIEGO" będzie tematem prelekcji przedpremjerowej, którą wygłosi dr. Kazimierz Piotrowski, w Kolegjum Wykładów Naukowych w czwartek bieżącego tygodnia.

— TEATR SZKOLNY Dyrekcja teatru przygotowuje Corneil'a „Cyda" w tłómaczeniu Wyspiańskiego, oraz „Śluby panieńskie" Fredry, jako najbliższe premjery dla młodzieży szkół średnich.

— CLAUDIO ARRAU jeden z najwybitniejszych pianistów doby współczesnej wystąpi jedyny raz dziś we wtorek, dnia 15 bm. w sali Bolońskiego. Bilety w kasie przy sali.

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

Otwarcie sejmu śląskiego

Katowice, 14. 11. (K) W dniu dzisiejszym, o godzinie 10.15 przedpoł. nastąpiło otwarcie 24-go posiedzenie Sejmu Śląskiego pod przewodnictwem marszałka Wolnego. Po obszernej dyskusji przyjęto wniosek, zmierzający do przeniesienia części **bezrobotnych na rolę.** Uchwalono również rozciągnąć moc obowiązującą rozporządzenia Prezydenta o polskiem prawie górniczem na Górny Śląsk. Pozatem przyjęto szereg wniosków dotyczących zagadnień socjalnych. O godzinie 2-ej popoł. zamknięto posiedzenie.

Ulgi kolejowe do Krakowa

Katowice, 14. 11. (K) Dyrekcja kolei w Katowicach wprowadziła do stacji Kraków i z powrotem taryfę podmiejską (25 proc. ulgi). Taryfa podmiejska stosowana będzie przy przejazdach wszystkiemi pociągami prócz Nr. 435/36 i 2417.

Incydent graniczny

Katowice, 14. 11. (K) Na odcinku granicznym w Łagiewnikach miał miejsce następujący incydent graniczny. Przez wspomniany odcinek graniczny usiłował przejechać z Niemiec do Polski autobus ciężarowy. Pełniący na tym odcinku służbę strażnik graniczny, Faber, nie chciał samochodu przepuścić, gdyż na tym odcinku samochody ciężarowe nie kursują. W odpowiedzi na to jadący samochodem osobnicy zaczęli się w języku niemieckim odgrażać pod adresem strażnika i Polski. Przybyły na miejsce, strażnik niemiecki odmówił interwencji mimo żądania strażnika Fabera. W tej całej sprawie został spisany odpowiedni protokół.

600 ROBOTNIKÓW NA BRUK

Katowice, 14. 11. (K) Do komisarza demobilizacyjnego wpłynął w dniu dzisiejszym wniosek kopalń Skarbofermu o redukcję 600 robotników. Sprawa ta będzie przedmiotem najbliższej konferencji u komisarza demobilizacyjnego.

Dalsze aresztowania w związku z aferą fałszerską

Sosnowiec, 14. 11. (K) W związku z wykryciem fabryki fałszywych 10-złotowych banknotów na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, przeprowadzono dalsze rewizje i aresztowania. W dniu dzisiejszym aresztowano niejakiego Eismera oraz Kupfera z Katowic, a nadto właściciela wędliniarni w Sosnowcu, Jaskółę. Wymienieni współdziałali przy rozpowszechnianiu banknotów.

Również w związku z aferą z biletami kolejowemi dokonano aresztowania. Aresztowano jeszcze jednego urzędnika kolejowego Szymona Szymańskiego z Będzina. Przekazano go sędziemu śledczemu.

AWANTURA W RESTAURACJI

Król. Huta, 14. 11. (K) W restauracji Fruholca w Król. Hucie wybuchła awantura między pijanymi gośćmi, która się rychło zamieniła w bójkę. Gdy ukazał się wezwany przez właściciela restauracji policjant Baron, awanturnicy rzucili się na policjanta, poturbowali go, wkońcu zabrali mu czapkę i uciekli. Przeprowadzone natychmiast dochodzenie doprowadziło do ujęcia sprawców. Okazali się nimi: Jan Hajduga, Antoni Moczka, Kazimierz Kożuch, Wiktor Langosz, Fr. Trzęsimiecha, Stanisław Świeca, Jan Szuber i Emanuel Krawczyk. Wszyscy odpowiadać będą przed sądem za rozbój i czynny opór władzy.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Wtorek, godz. 19.30: „Noc Listopadowa"
Środa, godz. 20: „Ułani ks. Józefa"

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 14. 11. 1932. **Akcje niejednolite. Dolar lekko słabiej.**

Papiery procentowe: 3-proc. Pożyczka budowlana 38.25, 4-proc. Obligacje Kolejowe Banku Krajowego 29.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Ruch stosunkowo niewielki. Papiery bankowe, handlowe i przemysłowe utrzymane bez notowania. Z papierów procentowych robiono 3-proc. Pożyczką Budowlaną i 4-proc. Obl. Kolej. B. Krajowego po kursach ustalonych nieco mocniej. Silniej poszukiwano 4-proc. Prem. Poż. dolarową. Obroty małe.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 5-proc. Pożyczkę Konwersyjną 40.75 mocniej przy większych obrotach.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnego słabszy. Podaż silniejsza przy małym popycie. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.90 i pół, czeki bankowo 8.91 i jedna czw. do 8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 29.75—30. Frank szwajcarski 171.50—172. Marka niemiecka 211—212.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14. 11 PAT. Akcje: Bank Polski 86 i pół, 87, Starachowice 8 i pół, tend. niejednolita. Pożyczki: 4-proc. inwestycyjna 97.10, 97 i pół, 5-proc. konwersyjna 40 i pół, 42, 7-proc. stabilizacyjna 55 i pół, 56.38, 55 i trzy czw., 10-proc. kolejowa 101, Listy zast. BGK bez zmian. 6-proc. dolarowa 56 i pół, 57, 4-proc. dolarowa 50, 50 i pół ,5-proc. kolejowa 35.

Dewizy: Belgja 123.65, 123.96, 123.34, Londyn 29.79, 29.94, 29.64, Nowy Jork 8.918, 8.938, 8.898, Nowy Jork telegr. 8.922, 8.942, 8.902, Paryż 34.96, 35.05, 34.87, Praga 26.41, 26.47, 26.35, Szwajcarja 171.65, 172.08, 171.22, Berlin w obr. pryw. 211.85, 211.90, tend niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 14. 11. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 15.20, 330 ton 15, 35 ton 14.95. Ceny orjentacyjne: żyto 14.60—14.80, pszenica 22 i trzy czw. do 23 i trzy czw., jęczmień 64—66 kg. 13 i jedna czw. do 14 i trzy czw., 68 kg. 13 i trzy czw. do 14 i pół, browarniany 16—17 i pół, mąka żytnia 65-proc. 23—24, pszenna 65-proc. 36—38. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 14. 11 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 23.65—23.85, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.77—27.93, Praga 21—21.12, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.41—137.25, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 167.70—168.90, Francuskie 27.65—27.85, Włoskie 36.96—37.24, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 135.95—137.15, Czechosłowackie 20.98—21.14.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 18 i jedna czw., Kolej Południowa 13.60, Kolej Lwów Czerniowce 23 i jedna czw., Zieleniewski 10 i pół, Galicja 12, Alpiny 12.30.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 14. 11 PAT. Paryż 20.37 i pół, Londyn 17.33, Nowy Jork 5.19 i siedem ósmych, Belgja 72.10, Włochy 26.60 i pół, Berlin 123.55, Praga 15.39, Warszawa 58.15, Bukareszt 3.08 i pół.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 12. 11. Dillonowska 61.25—61.50 (utrzymana). Stabilizacyjna 54.50 (spadek o dol. 0.125). Dolarowa nienotowana. Warszawska 41 (utrzymana). Śląska 42.50 (zwyżka o dol. 0.25). Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 14. 11. Cynk dost. natychm. 15 11/16, termin. 16 1/16, cyna natychm. 156 7/8—157, termin. 157 7/8—157 3/4, Banka 164 1/2, Straits 162 3/4, ołów natychm. 12 11/16, termin. 13 1/8, miedź natychm. 33 3/8—33 1/2, termin. 33 5/8—33 11/16, Elektrolit 35—38 1/2.

OGRANICZENIA DEWIZOWE W RUMUNJI

Osoby zainteresowane w eksporcie do Rumunji mogą przeglądać w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie, ul. Długa 1 w godzinach urzędowych, ogłoszony w Nr. 210 Monitora oficjalnego rumuńskiego regulamin, dotyczący wykonania rumuńskiej ustawy o handlu dewizami.

Francuski projekt rozbrojeniowy

Paryż. 14. 11. (B) Dziś wieczór ogłoszony został tekst nowego planu francuskiego, jednak jeszcze nie we wszystkich szczegółach. Na wstępie plan zaznacza, że nie jest on przeznaczony do zastąpienia poprednich projektów, przedłożonych konferencji rozbrojeniowej przez inne delegacje, a następnie m. in. głosi: Staje się rzeczą coraz więcej oczywistą, że redukcja zbrojeń na podstawie warunków zawartych w art. 8 statutu Ligi Narodów

nie jest do wykonania,

jeśli nie będzie uwzględniona specjalna sytuacja każdego poszczególnego kraju, a przedewszystkiem dążenia poszczególnych państw do połączenia kwestji redukcji zbrojeń z istniejącemi lub mającemi być jeszcze stworzonemi gwarancjami bezpieczeństwa.

W myśl inicjatywy prezydenta Hoovera istotnym celem konferencji rozbrojeniowej jst wzmocnienie broni obronnej i obniżenie sił agresywnych. Dotychczasowe propozycje w sprawie rozbrojenia jakościowego nie doprowadziły do pożądanego celu. Francja proponuje zatem

stopniowe zorganizowanie wojsk w ten sposób, aby akcja agresywna została utrudniona każdemu państwu w równej mierze.

Tylko w ten sposób będzie można dojść do sprawiedliwego rozwiązania problemu równouprawnienia, jeżeli doprowadzi się do wyrównania statutów wojskowych do wspólnego typu armji obronnej, nakładając na wszystkich równe ciężary i równe korzyści wspólnej akcji, przewidzianej w statucie Ligi Narodów, przyczem wszelka myśl o dozbrojeniu jest zgóry wykluczona.

Wychodząc z tego założenia, rząd francuski przedkłada projekt, który w razie zawarcia powszechnego układu zdefinjowałby zobowiązania wszystkich państw pod względem obniżenia i kontroli zbrojeń oraz przewidywałby reorganizację, zdolną do rozwiązania problemu rozbrojeniowego w Europie pod względem politycznym i technicznym. Rząd francuski wyraża nadzieję, że państwa, które zrealizowania go w ten sposób, iż nadadzą istnie- do tego układu nie przystąpią, przyczynią się do zrealizowania go w ten sposób, iż nadadzą istniejącym paktom, wiążącym je już dzisiaj — moc obowiązującą, tj. muszą się zobowiązać do ścisłego przestrzegania paktu Kellogga i statutu Ligi Narodów.

Bez tego warunku plan francuski byłby nie do wykonania.

Powołując się na interpretację Stimsona, wedle której żaden z kontrahentów paktu Kellogga nie może pozostał neutralnym wobec napastnika, pierwszy rozdział planu francuskiego żąda, aby wszystkie państwa potwierdziły i sprecyzowały tę zasadę.

Co o nim mówi Paul Boncour

Paryż, 14. 11. (B) Na bankiecie dawnych uczestników wojny wygłosił minister wojny **Paul Boncour** przemówienie, w którem w sprawie nowego francuskiego planu rozbrojenia m. in. oświadczył: Nowy plan francuski jest koroną od szeregu lat uprawianej przez Francję polityki, którą kraj podczas ostatnich wyborów aprobował i którą akceptowały już kilkakrotnie francuskie organizacje dawnych żołnierzy frontowych. **Łączy on kwestję rozbrojenia z kwestją międzynarodowego bezpieczeństwa oraz organizacją pokoju.** Od tej organizacji zależeć będzie rozbrojenie. Po raz pierwszy plan ten dowodzi, do czego jesteśmy zdolni, jeśli zrealizowana zostanie organizacja pokoju. Ożywione zostaną prace konferencji rozbrojeniowej, które wydały się być zagrożone, a których fiasko **byłoby sygnałem do wyścigu zbrojeń i wcześniejszej lub późniejszej wojny.**

Dalej zaznaczył minister wojny, że w związku z tym planem stał się przedmiotem ataków ze strony tych, którzy od **śmierci Brianda nie znaleźli dotąd innego objektu.**

Klęska hitlerowców w wyborach gminnych w Saksonii

Lipsk, 14. 11. PAT. Wybory gminne w Saksonji przy uwzględnieniu stosunku cyfrowego ostanich wyborów do parlamentu Rzeszy stały znów pod znakiem dalszego spadku głosów hitlerowskich. W niektórych wypadkach straty hitlerowców wyrażają się liczbą od **25–35 procent mniej.** Ogólnie rzecz biorąc oblicze polityczne gmin saksońskich nie ulegnie jednak większej zmianie. W Lipsku i Kamienicy (Chemnitz) opozycja proeltarjacka, złożona z socjaldemokratów i komunistów, podobnie jak i w wielu innych miejscowościach uzyskała **większość w przeciwieństwie do mandatów prawicowych.** Szumnie zapowiadane przez hitlerowców przełamanie oporu marksistów **spaliło na panewce.** Przyznaje to również prasa nacjonalistyczna stwierdzając znaczne zradykalizowanie społeczeństwa saskiego. Niemiecko-narodowi i stronnictwa mieszczańskie utrzymały się na dotychczasowym poziomie, komuniści zaś kosztem socjaldemokratów zyskali poważne wzmocnienie swych wpływów.

„Bolszewizm nadciąga“

Berlin, 14. 11. PAT. Wybory gminne w Saksonji zaniepokoiły berlińskie koła prawicowe, ze względu na nieoczekiwany spadek głosów nacjonalistycznych i przyrost głosów komunistycznych. Prasa prawicowa daje wyraz swemu zaniepokojeniu, opatrując wiadomość o wyniku wyborów tytułem: **„Bolszewizm nadciąga“.**

Chorągiew komunistyczna na maszcie radiostacji

Berlin 14. 11. PAT. Donoszą z Lipska, że w dniu wyborów do rad gminnych na maszcie radiostacji nadawczej powiewała chorągiew komunistyczna, którą po wielkich trudnościach ściągnięto. Wypadek ten wywołał w mieście zrozumiałą sensację i jest żywo komentowany.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Redukcje katedr na U. J.?

Jak się dowiaduje „Głos Narodu“, po niedawnych redukcjach etatów asystenckich mają pójść redukcje katedr na Uniw. Jag. Między innemi redukcje te miałyby boleśnie dotknąć Wydział lekarski. Nowy preliminarz budżetowy ma, według tych pogłosek przewidywać między innemi redukcje 4 katedr na tym Wydziale. Ofiarą redukcyj padłyby druga katedra chirurgji (prof. Glatzla), druga katedra chorób wewnętrznych (prof. Tempki), druga katedra bakterjologji (prof. Gieszczykiewicza) i katedra patologji nieobsadzona do tej pory po śmierci ś. p. prof. Kleckiego.

—ooo—

KRAKÓW W CIEMNOŚCIACH. Wczoraj, około **godziny 11 wieczór zgasły nagle światła w mieście** i Kraków pogrążony był w ciemnościach. Na szczęście tylko na krótko, po kilkunastu bowiem minutach defekt w elektrowni został naprawiony i światło znów zabłysło na ulicach i w mieszkaniach.

— REORGANIZACJA WYDZIAŁU VIII. MAGISTRATU. Na podstawie uchwały Rady miejskiej został zreorganizowany Wydział VIII. Magistratu dla spraw aprowizacyjno-targowych. Zakres działania Wydziału VIII. obejmować będzie częściowo dotychczasowe agendy a nadto wszystkie agendy Miejskiego Urzędu Poboru Opłat i Podatków Pośrednich, który został uchwałą Rady miejskiej zniesiony. Naczelnikiem Wydziału VIII. został mianowany dotychczasowy naczelnik Wydziału II. st. radca Magistratu dr. J. Wydro, zaś naczelnikiem Wydziału II. zamianowano st. radcę Magistratu W. Latacza. Kierownictwo Rzeźni m. objął radca Magistratu Mr. Rajman. Z dniem 15 bm. Wydział VIII. zostaje przeniesiony do nowego lokalu, przy ul. Kopernika 1. Wraz z Wydziałem VIII. przeniesione zostają do tego lokalu również Komisarjat targowy i Miejskie Zakłady Aprowizacyjne.

— Z NOTATEK POLICYJNYCH Policja krakowska aresztowała Wornika Józefa, za kradzież mydła, wart. 33 zł na szkodę fabryki Śmiechowskiego: Eise'a Adolfa (lat 19) za kradzież **parasola**, wart. 12 zł.: Szybowicza Tadeusza (lat 22) **za kradzież zegarka, wart. 60 zł.**

Zgon wybitnej działaczki społecznej w Przemyślu

Przemyśl, 14 listopada 1932

(Tan) Dnia dzisiejszego rozeszła się wśród społeczeństwa żydowskiego w Przemyślu żałosna wieść o nagłym zgonie **błp. Miny z Ruhrbergów Münzowej.**

Błp. Münzowa była osobą niezwykle popularną, a przedwczesna śmierć jej wywarła silne wrażenie. Od szeregu lat bowiem stała na czele Wydziału Ochronki Sierót Żydowskich w Przemyślu, której to Ochronki była założycielką i niezmordowanie dla dobra Instytucji i Sierót pracowała.

Zmarła opiekowała się również i resztą ubogiej dziatwy żyd., stąd też zrodziła się myśl o stworzeniu Towarzystwa Opieki nad dzieckiem żyd., którego to towarzystwa przez szereg lat aż do ostatniej chwili była oddaną przewodniczącą.

Ponieważ żadna dziedzina nędzy ludzkiej nie była dla niej obcą, przeto owiana troską o los zubożałych i opuszczonych starców, również w tej dziedzinie wytężyła całą swoją niezmordowaną energię, nosząc ofiarną Przytulisku Starców Żyd., będąc przewodniczącą także i tej Instytucji.

Wkońcu, gdy jakiś biedak był dotknięty chorobą, nie miał za co się leczyć i z czego się żywić — błp. Münzowa spieszyła z pomocą i tym nieszczęśliwcom, pracując z wrodzoną Jej wytrwałością i samozaparciem dla dobra chorych w specjalnie w tym celu stworzonej Instytucji Missad — Cholim w charaktere przewodniczącej tego Towarzystwa.

Niezależnie od pracy w powyższych Instytucjach, którym całem sercem i duszą się oddawała, Zmarła była bardzo aktywną jako członkini Wydziału w Żyd. Szkole Zawodowej, Towarzystwie TOZ, w Stowarzyszeniu Pań Dobroczynności, oraz Kuchni Ludowej, służąc zawsze roztropną radą i wydatną pomocą.

To też wieść o przedwczesnej śmierci tej prawdziwej dobrodziejki odbiła się żywem echem wśród najszerszych warstw tutejszego społeczeństwa, a rodzinie Zmarłej towarzyszy powszechne współczucie.

Gmina żydowska w uznaniu niezwykłych zasług Zmarłej uchwaliła wyznaczyć dla niej grób honorowy — oraz urządzić pogrzeb na koszt gminy.

Pogrzeb odbędzie się dziś, we wtorek, z domu żałoby przy ul. Potockiego 6.

Kronika oświęcimska

GORSZĄCE ZAJŚCIE W SYNAGODZE. (W) W ubiegłą sobotę wybuchła w synagodze Schenkera przy ul. Głębokiej bójka na tle porachunków osobistych między tuteiszymi chasydami Benjaminem Landauem a Chielem Hollaenderem, przyczem ten ostatni został silnie spoliczkowany. W synagodze powstał popłoch i nabożeństwo zostało na kilka minut przerwane. Dzięki interwencji kilku poważniejszych chasydów obeszło się bez dalszych incydentów. Fakt ten wywołał wśród Żydów tuteiszych ogólne oburzenie i znajdzie epilog przed sądem rabinackim.

PROCES KOMUNISTYCZNY. W najbliższych dniach rozpocznie się przed sądem przysięgłych w Wadowicach rozprawa przeciwko 16-tu oskarżonym o działalność komunistyczną na terenie Oświęcimia. Na ławie oskarżonych zasiada, m. in.: Mirosław Fedewicz, student WSH, Szymon Turner, pomocnik handlowy, Stanisław Mikołajczyk garbarz, Jan Fidor pomocnik handlowy, wszyscy z Oświęcimia, Józef Richter, krawiec z Chrzanowa i dr. Bernard Rosenfeld, kandydat adwokacki z Nowego Sącza, zamieszkały w Krakowie.

Rozprawa, która została rozpisana na 3 dni budzi ogólne zainteresowanie. Obronę wnoszą adwokaci: dr. Witold Eibenschütz z Cieszyna i dr. Knoebel i Aleksandrowicz z Krakowa.

NASZ KONKURS ZIMOWY

5 Czytelników „Nowego Dziennika“ wyjedzie na dwutygodniowy bezpłatny wypoczynek do Zakopanego.

Stawiamy naszym czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku zimowego w Zakopanem.

W drodze losowania konkursowego pięciu czytelników „Nowego Dziennika“, na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło w ciągu stycznia 1933 r. wyjechać do Zakopanego, gdzie w wymienionych poniżej, znanych, doskonałych pensjonatach znajdzie zupełnie bezpłatne pełne umieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło pięć miejsc w następujących pensjonatach:

Dwa miejsca w pensjonacie WP. Józefa Ehrlicha „Dworek“.
Jedno miejsce w pensjonacie WP. Jadwigi Kurlandówny „Eldorado“.
Jedno miejsce w pensjonacie WP. Lustiga „Świt“.
Jedno miejsce w pensjonacie WP. Stilla „Still“.

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane jako pierwszorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestniczenia w naszym konkursie są następujące:

1) Uczestniczyć w konkursie mogą wszyscy czytelnicy „Nowego Dziennika“, z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

2) Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 25-ciu kuponów, które są drukowane w naszem piśmie od 5 listopada do 15 grudnia b. r. Kupony te, które są kolejno numerowane od 1 do 25, należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 20 grudnia b. r. pod adresem: Redakcja „Nowego Dziennika“, (Konkurs zimowy). Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym powyżej terminie.

3) W numerze naszego pisma z dnia 28 grudnia b. r. ogłosimy spis wszystkich uczestników konkursu i tylko te osoby będą w konkursie brały udział.

4) Losowanie konkursowe odbędzie się dnia 30 grudnia b. r. o godz. 4-tej popołudniu, w lokalu redakcji naszego pisma, w obecności przedstawicieli redakcji i wydawnictwa, notarjusza oraz publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

PRENUMERATA: w Krakowie prow. miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu " " 6'20 " " 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową " " 6'60 " " 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową " " 10'00 " " 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 mil/m. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 mil/m. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana